

MARIA BIERNACKA

RODZINA NA TLE SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ BUŁGARSKIEJ WSI GRAMADA

1. GŁÓWNE ZAŁOŻENIA BADAWCZE I LITERATURA PRZEDMIOTU

Atrakcyjność naukowa tematu, obejmującego współczesne przeobrażenia rodziny chłopskiej w Bułgarii, polega przede wszystkim na możliwości odniesienia kształtujących się obecnie form i stosunków rodzinnych do okresu z przełomu XIX i XX wieku (a nawet wcześniejszego), w którym w sposób naturalny funkcjonował jeszcze system pokrewieństwa, zawierający wiele form i cech, nawiązujących niekiedy bezpośrednio do tradycyjnych wspólnot rodowych i rodzinnych, a zwłaszcza tzw. południowosłowiańskiej zadrugi¹.

Podstawowym założeniem badawczym, dotyczącym systemu pokrewieństwa, a zwłaszcza stosunków rodzinnych w Gramadzie, było prześledzenie na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat (od przełomu XIX i XX w.) procesu rozwoju tej instytucji, zarówno od strony jej struktury i funkcji, jak również od strony jej powiązań z całokształtem życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego wsi. Celem badań było ukazanie nie tylko obrazu, ale także mechanizmu i sił napędowych dokonujących się przemian w warunkach dwu podstawowych systemów gospodarczo-

¹ K. Zawistowicz-Adamska w swej pracy *Systemy krewniacze na Słowiańszczyźnie w ich historyczno-społecznym uwarunkowaniu*, Wrocław 1970, traktuje tradycyjną zadrugę jako odpowiednik wielkiej rodziny. „Jeśli powszechnie przyjęte jest — pisze ona — określenie zadrugi jako wspólnoty rodzinnej i gospodarczej, to tym samym przez wspólnotę rodzinną (najogólniej rzecz biorąc) rozumiemy grupę ludzką złączoną więzami pokrewieństwa naturalnego, współżyjącą w sposób stały i składającą się co najmniej z dwóch generacji w wspólnotach braterskich, zaś z dwóch, trzech (niekiedy czterech) generacji w wspólnotach synowskich (o czym niżej). Z kolei przez wspólnotę gospodarczą rozumiemy wspólną gospodarkę tejże grupy, ograniczoną wspólnym stanem posiadania dóbr materialnych ruchomych i nieruchomych, nade wszystko ziemi, objętej tą gospodarką, prowadzoną pod zwierzchnią władzą naczelnika tejże wspólnoty na zasadzie wspólnoty środków produkcji i spożycia z mniej lub więcej wyraźnym wykluczeniem własności indywidualnej. Jest to w pewnym sensie typ idealny...” Por. s. 55.

-społecznych i ustrojowych, a mianowicie kapitalizmu i socjalizmu. Ostatni zwłaszcza okres dostarcza obszernego materiału świadczącego o głębokich, istotnych i bardzo szybko postępujących przeobrażeniach w życiu rodziny wiejskiej.

Ponieważ przemiany te są bardziej niż kiedykolwiek wynikiem świadomego i planowanego oddziaływania ośrodków władz centralnych, realizujących w skali ogólnokrajowej określony program ustroju socjalistycznego, szczególnie interesujące wydaje się śledzenie problemu, jak w konkretnej społeczności lokalnej przełamują się procesy o charakterze ogólnym.

Niemniej interesujący wydaje się również problem, czy i w jakim stopniu specyfika kulturowa systemu krewniaczego w Bułgarii, opartego na tradycji różnego rodzaju wspólnot rodowych i rodzinnych, warunkowała szybszą akceptację i realizację programu socjalistycznej przebudowy wsi.

W badaniach zakładano ponadto, że materiał dotyczący przemian rodziny bułgarskiej może stanowić podstawę do szerszych uogólnień, a następnie porównań przede wszystkim w obrębie krajów o podobnej socjalistycznej strukturze ustrojowej oraz innych, o odmiennych gospodarczo-społecznych i ustrojowych systemach.

A zatem punktem wyjścia do badań nad współczesną rodziną chłopską w Gramadzie było odtworzenie jej obrazu z okresu przełomu ubiegłego i obecnego stulecia, a punktem dojścia charakterystyka głównych cech rodziny współczesnej. Podstawową bazę źródłową dla tych badań stanowiły przede wszystkim indywidualne wywiady terenowe, przeprowadzane na podstawie kwestionariuszy, ankieta, materiały statystyczne i archiwalne władz oraz instytucji miejscowych i okręgowych, a także literatura przedmiotu².

Zanim zostaną omówione konkretne wyniki badań w Gramadzie warto zaznaczyć, że systemy pokrewieństwa w krajach południowosłowiańskich, a zwłaszcza charakterystyczna forma tzw. *zadrug*, już w XIX w. pasjonowały wielu naukowców, głównie etnografów, socjologów, historyków i prawników. Autorzy ci nie tylko upowszechniali wiedzę o tej interesującej formie zespołowego, rodzinnego gospodarowania, ale także szukali wyjaśnień dla jej genezy, obszaru występowania, różnorodności form i funkcji przez nią spełnianych oraz współzależności w stosunku do takich form pokrewieństwa, jak mała rodzina, ród czy ple-

² Wywiady terenowe w 1968 r. prowadzone wspólnie z Ireną Nizińską dotyczyły zarówno rodziny, jak i gospodarstwa rolnego. W opracowaniu wykorzystano ponadto materiały terenowe pozostałych członków zespołu badawczego — polskiego i bułgarskiego.

mię. Nie zrezygnowali oni również z oceny wartości i przydatności tej instytucji dla innych, nowych układów społecznych.

Jeśli chodzi o obszar Bułgarii, to do najważniejszych pozycji z tego okresu należą niewątpliwie opracowania D. Marinowa³, I. E. Geszowa⁴, B. Grabowskiego⁵ oraz szczególnie cenna pozycja Bogiszicza⁶, który swój zbiór materiałów o zadrugach oparł na wypowiedziach ankietowych, nadesłanych z terenu wówczas, kiedy mogły istnieć jeszcze żywe tradycje tak zwanej klasycznej formy zadruży, występującej na obszarze krajów południowosłowiańskich.

Zainteresowania problematyką rodzinnych wspólnot zadrużnych trwały również w początkowym okresie XX w., o czym świadczą między innymi wybitne prace S. S. Bobczewa⁷. W okresie międzywojennym i po II wojnie światowej problematykę tę uwzględniał również w swych licznych opracowaniach znany etnograf bułgarski Ch. Wakarelski⁸.

Ostatnio ukazują się również opracowania z tego zakresu, w których autorzy dokonują nowych analiz i interpretacji, posługując się metodą materializmu historycznego. Na szczególne wyróżnienie zasługują tu prace R. Peszewy⁹, W. Frolca¹⁰, T. Kolewy¹¹ i L. Markowej¹². Problematykę rodzinną wsi bułgarskiej z okolicy Sofii uwzględnia również w swej pracy I. T. Sanders¹³.

³ D. Marinow, *Žiwa starina*, kn. II i IV, Ruse 1892 i 1896.

⁴ I. E. Geszow, *Zadruga w zapadna Bălgarija*, Sofija 1886.

⁵ B. Grabowski, *Bulgaria i Bulgarowie*, Warszawa 1889.

⁶ W. Bogiszicz, *Zbornik sadosnjih obicaja u južnih Slovena*, Zagreb 1874; *Prawni obicaji u Slovena*, Zagreb 1867.

⁷ S. S. Bobczew, *Bălgarskata čeljadna zadruga w segasno i minato vreme*, Sofija 1906-1907.

⁸ Ch. Wakarelski, *Bità*, [w:] *Bità i jezika na trakijskite i małoazijskite Bălgari*, cz. I, Sofija 1935; *Etnografia Bułgarii*, Wrocław 1965.

⁹ R. Peszewa, *Semejstwoto i semejno-rodswenite odnoszenija w sredno-zapadna Bălgarija*, [w:] *Kompleksni nauczni ekspedicii w zapadna Bălgarija*, Sofija 1961, s. 511-577; *Struktura na semejstwoto i na roda w Bălgarija w kraja na XIX i naczałoto na XX w.*, „Izwestija na Etnografskija Institut i Muzej”, t. 8: 1965, s. 107-115; *Semejstwo i semeen bit w s. Raženo Konare*, Płowdiwsko, kand. disert. archiw. na EJM, № 235 - II.

¹⁰ W. Frolec, *Bolszaja siemija i jejo žiliszcze w zapadnoj Bălgarii*, „Sowietskaja Etnografija”, nr 3: 1965, s. 40-58.

¹¹ T. Kolewa, *Rodzina i stosunki rodzinne w społeczności Bułgarów rodopskich*, „Etnografia Polska”, t. 12: 1968, s. 431-451.

¹² L. W. Markowa, *Sielskaja obszczina u Bălgar w XIX w.*, [w:] *Sławianskij etnograficzeskij sbornik*, „Trudy Instituta Etnografii AN SSSR”, t. 52: 1958, s. 6-109; *Niekotoryje tiendencii razwitija kultury i byta Bălgar jugozapadnych rajonow SSSR* [w:] *Pierwyj kongries bałkanskich issledowanij (Sofija, 26 VIII — 1 IX 1966 g.)*, Soobszczienija Sowietsoj dielegacii, Moskwa 1966, s. 1-17.

¹³ I. T. Sanders, *Balkan Village*, The University of Kentucky Press Lexington, 1949.

Okolicznością sprzyjającą przeprowadzeniu szerszych uogólnień w zakresie współczesnych badań nad wspólnotami rodzinnymi typu zadružnego jest to, że w ostatnich latach tematykę tę kontynuują bądź podejmują od nowa etnografowie innych krajów. Należałoby tu przede wszystkim wymienić prace dotyczące obszarów Jugosławii, prowadzone między innymi przez M. Gavazziego¹⁴, N. Pawkowicza¹⁵, J. M. Halperna¹⁶, którzy do ostatnich jeszcze czasów mieli możliwość obserwowania funkcjonowania wspólnot typu zadružnego. Prace te rzucają wiele nowego światła na tradycyjną i współczesną organizację systemu pokrewieństwa w tym kraju.

Niemniej interesujące są wyniki badań nad zespołami rodzinnymi na obszarze Słowacji, gdzie S. Švecová¹⁷ przeprowadzała studia nad klasyfikacją zespołowych form rodzinnych wśród ludności słowackiej, a O. Nahodil¹⁸ wśród tamtejszej ukraińskiej ludności łemkowskiej. Na obszarze Rumunii gruntownej analizy systemu wspólnot dokonał Henri H. Stahl¹⁹. W ZSRR tematyka wspólnot występuje przede wszystkim w fundamentalnych pracach M. O. Koswiena²⁰. Z innych prac należy wymienić interesujące studium A. I. Višniauskaitė²¹, dotyczące rozwoju rodziny wsi litewskiej.

¹⁴ M. Gavazzi, *Das Los der Grossfamilie auf dem Balkan*, „Südosteuropa-Schriften”, t. 6: 1964.

¹⁵ N. F. Pawkowicz, *Selo i zadruha u Liwanjskom Polju*, „Glasnik Zemaljskog Muzeja u Sarajewu”, 1961, s. 187-202; *Kucza, Pokucztwo i priwredne zgrade u Imljanima*, tamże, s. 73-97, oraz *Drusztene i obicajno-prawne ustanove u Imljanima*, „Glasnik Zemaljskog Muzeja u Sarajewu”, 1962, s. 117-139.

¹⁶ J. M. Halpern, *Social and culture change in a Serbian Village*, Columbia University, 1956.

¹⁷ S. Švecová, *Klasifikácia rodinných foriem v slovenskom materialu*, „Český Lid”, R. 53: 1966 z. 2, s. 85-89; *Pribuženské vzťahy v Čičmanach a postavenie ženy v rodine*, „Slovenský Národopis”, R. XV: 1967 z. 3, s. 321-385; *Prejavy pribuženských vzťahov v dvoch endogamných obciach na Slovensku*, „Český Lid”, R. 54: 1967 z. 3, s. 145-154.

¹⁸ O. Nahodil, *K problemu rozkladu veľkorodiny u vychodoslovenských Ukrajinců*, „Philosophica”, vol. 1: 1955 n. 2, s. 147-163.

¹⁹ H. H. Stahl, *Contribuții la studiul satelor devălmășe românești*, t. 1: 1958, t. 2: 1959.

²⁰ M. O. Koswien, *Sowietoruskoje peczyszcze, ukrainskije siabry i bielorusskoje dworiszcze*, „Sowietskaja Etnografija”, 1950, z. 2; *Programma dla sobiraniia swiedienij o patronimii i strukture roda*, „Kratkije Soobshchenija”, „Institut Etnografii Akademii Nauk SSSR”, t. 13: 1951, s. 20-31; *Historia kultury pierwotnej*, Warszawa 1955, oraz *Siemiejnaja obszczina i patronimija*, Moskwa 1961.

²¹ A. I. Vyšniauskaitė, *Razvitie ltovskoj kriestjanskoj siemii*. Ref. na VII Międzynarodowy Kongres Nauk Antropologicznych i Etnograficznych, Moskwa 1964.

Warto tu również zasygnalizować pracę K. Zawistowicz-Adamskiej, dotyczącą systemów krewniaczych na Słowiańszczyźnie i ich historyczno-społecznego uwarunkowania²². Autorka, opierając się przede wszystkim na współczesnych wynikach badań, podejmuje w niej próbę systematyki różnych form wspólnot rodzinnych, rodowych i terytorialnych (występujących na obszarze całej Słowiańszczyzny) według ścisłych i ujednoliconych kryteriów.

Wychodząc z założenia, że w literaturze naukowej z tej dziedziny używa się szeregu nie dość ściśle sprecyzowanych pojęć i terminów, zestawia i rozgranicza podstawowe różnice, stanowiące o odrębności dwóch systemów opartych na pokrewieństwie, a określanych w dotychczasowej literaturze wymiennie terminem wspólnota rodowa i wspólnota wielkorodzinna (lecz nie wspólnota pierwotna). Uzasadnia przy tym tezę, że wspólnoty typu zadružnego należą do systemu pokrewieństwa rodzinnego, a nie rodowego²³.

Ponadto autorka dokonuje etno-socjologicznej analizy obszernego materiału historycznego (opracowanego przez wybitnych specjalistów, głównie z zakresu historii ustroju i prawa), uzasadniając również tezę uwarunkowań historycznych dla powstania i utrzymania się różnego rodzaju wspólnot. Tym samym ustosunkowuje się do wciąż jeszcze kontrowersyjnego problemu genezy wspólnot krewniaczych. Autorka wyraża bowiem pogląd, że znane szeroko na obszarze krajów słowiańskich, a także i pozasłowiańskich wspól-



Ryc. 1. Miko Gicow Popow ur. 1843, zm. 1942 (por. schemat nr 1)

Fot. z portretu M. Biernacka, 1968

²² Zawistowicz-Adamska, *Systemy krewniacze...*

²³ Podstawowe różnice pomiędzy wspólnotą rodową a wielką rodziną chłopską według K. Zawistowicz-Adamskiej:

„1. Wielka rodzina chłopska jest więc z reguły zamkniętą grupą krewniaczą, skupiającą zazwyczaj krewnych w linii prostej zstępnej lub rodzeństwo: braci z żonami i dziećmi, niekiedy także siostry, natomiast ród obejmuje ponadto krewnych

noty rodzinne czy rodowe mogły powstawać w różnych okresach historycznych, w zbliżonym lub tym samym układzie stosunków gospodarczych, społecznych i kulturowych.

Tezy autorki, dotyczące zarówno rozgraniczenia wspólnot rodowych od wielkorodzinnych, jak również uwarunkowań historycznych dla wszelkiego rodzaju wspólnot, stanowią także niewątpliwie wkład w badania systemu rodzinnego w Bułgarii.

2. PODSTAWOWE CECHY SYSTEMU POKREWIEŃSTWA W BUŁGARII

Dla tradycyjnej wsi bułgarskiej charakterystyczne były dwa podstawowe systemy pokrewieństwa: rodowy i rodzinny. Badacze bułgarscy są na ogół zgodni co do tego, że zadruga, występująca jeszcze w swej klasycznej formie na początku XIX w., stanowiła podstawowy składnik systemu rodowego²⁴. Ponadto, że obok zadrugi występowała również mała rodzina indywidualna.

S. S. Bobczew — autor wyczerpującej pracy na temat bułgarskiej rodzinnej zadrugi — odcinając się w sposób zdecydowany od teorii dotyczących genezy rodziny i społeczeństwa pisał, że badania swe rozpoczyna od czasów historycznych, kiedy zaistniały już dowody na to, „że ludzie żyli w bardziej czy mniej licznie zorganizowanych grupach”. „Ważne jest skonstatować — pisał — z czym zgadza się olbrzymia więk-

z linii bocznych (owa przysłowiowa u nas „dziesiąta woda po kisielu”, czyli do dziesiątego pokolenia) oraz jednostki przyjęte z zewnątrz rodu.

2. Wielka rodzina stanowi wspólnotę gospodarczą i terytorialną, gdy tymczasem ród jest przestrzennie rozsiany, wspólnota gospodarcza zazwyczaj nie istnieje, majątkowa zaś bądź nie istnieje, bądź (jeśli może się zdarzyć) jest redukowana przez indywidualną gospodarkę i indywidualne prawa majątkowe poszczególnych współrodowców.

3. Wielka rodzina posiada zazwyczaj naczelnika o władzy patriarchalnej, stanowisko to traci znaczenie lub wręcz zanika w owych szeroko rozsianych rodach.

4. Podstawą więzi społecznej w wielkiej rodzinie są związki krwi i wspólnota gospodarcza, w rodzie — nade wszystko tradycje o wspólnym pochodzeniu od tego samego protoplasty i poczucie solidarności wszystkich współrodowców, decydujące o wzajemnych zobowiązaniach.

5. Wielka rodzina mieści się bez reszty w zamkniętej społeczności lokalnej, ród współuczestniczy w życiu publicznym i funkcje jego mają zasięg szerszy”. Według autorki „Wymienione kryteria kwalifikacyjne nie obejmują wszystkich możliwości, jakie mogą powstać w skomplikowanych konfiguracjach życia społecznego, włącznie z wielkiego typu instytucjami krewniczymi”. Por. s. 43-45.

²⁴ Por. Z. N a t a n, *Istoriја ekonomičeskogo razvitiја Bołgarii*, Moskwa 1961, s. 32-33 (tłum. z bułgarskiego) oraz M. O. K o s w i e n, *Siemiejnaja obszczina i patronimija*, Moskwa 1963, s. 4, którzy zadrugę uważają za podstawową komórkę patriarchalno-rodowego społeczeństwa.

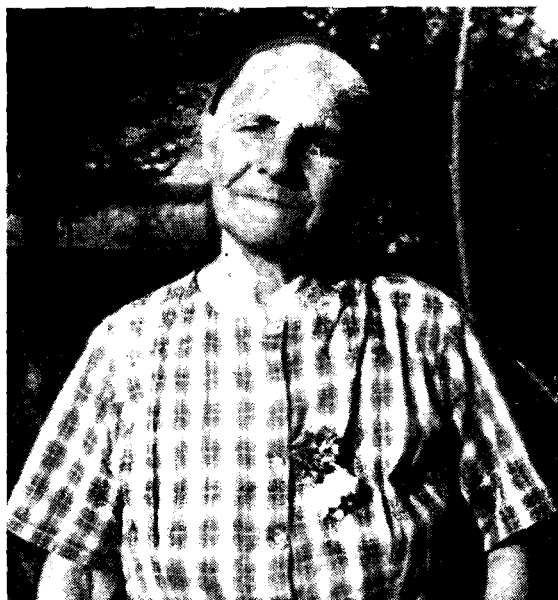
szość historyków i socjologów, że przed współczesną indywidualną rodziną istniały większe zgrupowania krewniacze tzw. »zadrużne rodziny« [czeladi], że rodzina kolektywna poprzedzała indywidualną podobnie, jak własność kolektywna poprzedzała własność prywatną». Autor dodaje jednak, że niemniej bezsporne są fakty „poświadczone przez dokumenty z najwcześniejszych okresów, stwierdzające istnienie zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej rodziny”. Przy pomocy zaś hipotez, analogii i porównawczo-socjologicznych środków, „ośmielamy się twierdzić — pisał Bobczew — że zadruża jest bardzo starą formą rodzinnego i rodowego współżycia... U podstaw zadruży leży bowiem pokrewieństwo rodowe, pochodzenia od jednego przodka — założyciela rodu”²⁵.

O wzajemnym stosunku obu podstawowych grup krewniaczych — zadruży i rodu pisał, że „zadruża rozwinęła się w ród, bractwo, właka (genos, klan), a ród w plemię. Zadruża miała swoje terytorium osadnicze — »dworiszte«... ród miał szersze terytorium, w wielu wypadkach zajmował przestrzeń całej wsi, która nosiła imię założyciela rodu”²⁶.

R. Peszewa wypowiadając się w tej kwestii twierdzi, że jeszcze na początku XIX w. każda zadruża stanowiła składnik wielkiej grupy rodowej. Wyrazem tej łączności była z jednej strony rodowa własność łąk oraz lasów, z drugiej zaś społeczna i „ideologiczna jedność rodu”. Owa społeczna i ideologiczna jedność rodu manifestowała się między innymi w rodowym osadnictwie i nazwach, w rodowej egzogamii, w uznawaniu patronów rodu i składaniu ofiar na ich cześć, w podtrzymywaniu świąt rodowych, w solidarności rodowej wyrażającej się wzajemną pomocą gospodarczą oraz honorem rodowym. Rodowcy mieli nawet oddzielne kwatery na cmentarzach. Dopiero w trakcie dalszego rozwoju społecznego, w warunkach utrwalającego się systemu kapitalistycznego nastąpiło zerwanie tej jedności i zarysowało się wyraźne rozgraniczenie pomiędzy dalekim i bliskim pokrewieństwem, tzn. pomiędzy rodem, *właką*, bractwem, a mniejszą grupą krewniaczą (ograniczoną do czwartego lub piątego pokolenia), która na zachodzie Bułgarii przyjęła nazwę *familii*. W familiach tych utrzymywała się nadal więź krewniacza wyrażająca się we wzajemnej pomocy gospodarczej, rodowej solidarności, obronie oraz innych cechach rodowych, ale już w ramach grupy mniejszej. Famille te, zdaniem autorki, stanowiły niejako podgrupy dawnego zespołu rodowego i były charakterystyczne dla etapu przejściowego od ustroju feudalnego do kapitalistycznego. Formą rodzinną związaną z tym etapem była już nie klasyczna zadruża, a rodzinny zespół gospodar-

²⁵ Bobczew, *Bułgarska czeljadna zadruża*, s. 192.

²⁶ Bobczew, *op. cit.*, s. 192, 193.



Ryc. 2. Ewdokija Kamenowa Nenkowa (por. schemat nr 2)

Fot. M. Biernacka

czy, w skład którego wchodziły rodziny rodzonych i stryjecznych braci²⁷.

Autorzy zajmujący się problematyką wspólnot rodzinnych, w tym także zadrug, są na ogół w swych poglądach zgodni na temat ich gospodarczo-społecznego charakteru, struktury, funkcji oraz roli spełnianej w społeczności wiejskiej. Kontrowersje budzą natomiast kwestie dotyczące ich powstania, miejsca zajmowanego w procesie rozwojowym społeczeństwa ludzkiego, wzajemnych stosunków zachodzących pomiędzy małą a wielką rodziną, rodem oraz wspólnotą terytorialną itp.

S. Bobczew, dokonując analizy bułgarskiego systemu krewniaczego, próbował zdefiniować instytucję zadrugi rodzinnej i ukazać jej podstawowe cechy. Według niego zadruga ta jest zespołem krewniaczym pełnoletnich ludzi i ich następców. Zespół ten posiada ogólny, niepodzielny majątek, na którym wszyscy wspólnie pracują, zarabiają dla wszystkich oraz razem mieszkają. Kieruje nimi przedstawiciel zespołu zwany *domakinem*. Jeśli członkowie zespołu nie są połączeni węzłami krwi z naczelnikiem rodu, mogą tworzyć najrozmaitsze typy zadrug, ale wówczas nie będą to już zadrugi rodzinne (czeladne).

²⁷ Peszewa, *Struktura na semejstwoto i na roda...*, s. 110-111.

Zadrugi rodzinne dzielił Bobczew na dwa typy: proste i złożone. Według autora rodzinna zadruga prosta swym składem „fizycznym” niczym się nie różniła od zwykłej, małej rodziny składającej się z rodziców i dzieci. Posiadała ona jednak inny „zadružny charakter” polegający na tym, że głowa gospodarstwa nie uważała siebie za wyłącznego władcę, właściciela i zarządzającego majątkiem rodzinnym. „W naszych wsiach — pisał on — podobnie, jak i w wielu osiedlach oraz miastach, rodziny mające zadružny charakter są prostymi, zadružnymi rodzinami... Sędzia nie mógłby tego ignorować przy rozpatrywaniu jakiejś prośby w związku z majątkiem ani prawodawca przy tworzeniu stosunków majątkowo-prawnych”²⁸.

Za pełną, tzw. złożoną zadrugę rodzinną autor uważał taką, która składała się z dwóch albo więcej rodzin. Mogła ona być nieliczna albo złożona z większej liczby osób i wówczas nosiła nazwę wielkiej rodziny. U podstaw zadrugi leżało zawsze rodowe pokrewieństwo oparte na pochodzeniu od wspólnego przodka.

Oceniając ilościowy stosunek zadrug do rodzin małych autor stwierdza, że w Bułgarii na początku XX w. przeważały rodziny małe²⁹.

R. Peszewa analizując instytucję rodziny i rodu stwierdza, że na początku XIX w. istniały w Bułgarii dwa typy rodzin. Pierwszy typ to wielkoosobowa rodzina, czyli zadruga, składająca się z czterech do sześciu pokoleń, wywodząca się od ojca w linii prostej i bocznej, uznająca swe pochodzenie od wspólnego przodka-założyciela. W tym typie zadrugi panował duch wspólnoty, wyrażający się w zespołowej własności, we wspólnej pracy, w sprawiedliwym podziale dóbr oraz w harmonijnych stosunkach rodzinnych. Jeśli nawet głowa takiej rodziny była prawnym właścicielem ziemi, to dysponować nią według obyczaju można było dopiero za zgodą pozostałych członków zadrugi. Ten typ zadrug występował głównie na obszarach zachodniej Bułgarii oraz w innych górskich okolicach kraju. Związany był ściśle z naturalnym charakterem gospodarki wiejskiej. Drugi typ rodziny charakteryzował się przede wszystkim tym, że była to rodzina mała i cały jej majątek stanowił osobistą własność ojca. Ten typ występował przeważnie we wschodniej i staropłanińskiej części kraju, gdzie wcześniej zaczęły rozwijać się stosunki towarowo-pieniężne, oparte o utrwalający się ustrój kapitalistyczny.

W drugiej połowie XIX w. charakter zadrug zmienił się zarówno „w prawie, jak i w obyczajach”. Majątek zadrugi stanowił już prywatną własność założyciela wspólnoty lub głowy zadružnego gospo-

²⁸ Bobczew, *Bułgarskata czeljadna zadruga*, s. 43, 44, 190.

²⁹ Bobczew, *op. cit.*, s. 192.

darstwa. Pokrewieństwo liczyło się od ojca, ale tylko w linii prostej, nie bocznej. Zadruga zrzeszała najwyżej cztery pokolenia i nie przekraczała liczby 30 osób. W pracy i podziale obowiązywał jeszcze „duch wspólnoty”, ale w stosunkach rodzinnych umacniała się władza patriarchalna ojca jako głowy rodziny, właściciela ziemi i pozostałego majątku zadružnego.

Na początku XX w. liczebność zadrug uległa dalszemu zmniejszeniu i obejmowała tylko rodzinę ojca i dwóch albo trzech jego synów. Daje się przy tym zauważyć wzrost władzy ojcowskiej polegający na podporządkowaniu synów, a zwłaszcza synowych. Przedstawiony powyżej typ zadrug z okresu przejściowego pomiędzy feudalizmem a kapitalizmem R. Peszewa nazywa rodzinno-zespołowym gospodarstwem, natomiast W. Frolec określa je jako rodzinną wspólnotę gospodarczą. Obie nazwy wyrażają ten sam sens i mogą być wymiennie używane. Należy tu dodać, że również dla K. Zawistowicz-Adamskiej reprezentacyjnym typem wielkiej rodziny może być tylko tradycyjna zadruga południowo-słowiańska, a nie jej odmiany lokalne, których istnienie notowane było i jest jeszcze ostatnio w Jugosławii³⁰. „Te rodzinno-zespołowe gospodarstwa — pisze Peszewa — dzielą się na niewielkie rodziny i pozostają w kolektywach w zależności od warunków socjalnych i ekonomicznych. Przetrwały one do lat czterdziestych obecnego stulecia”³¹.

Jak wynika z przytoczonych wypowiedzi oraz innych współczesnych opracowań z zakresu problematyki krewniaczej, wielkorodzinne wspólnoty bułgarskie przetrwały najdłużej na zachodnich obszarach kraju oraz w górskich rejonach Rodopów. Kiedy bowiem w drugiej połowie XIX w. wraz z rozwojem stosunków kapitalistycznych, a zwłaszcza po wyzwoleniu kraju spod panowania tureckiego (w 1878 r.), wystąpiło zjawisko masowego rozpadu wspólnot wielkorodzinnych, to proces ten postępował od północnego wschodu na zachód i południe, wskutek czego ludność tych obszarów pozostawała najdłużej w zasięgu kultury tradycyjnej. Wprawdzie i tu druga połowa XIX i początek XX w. przyniosła podstawowe zmiany w strukturze i funkcji wspólnot wielkorodzinnych, niemniej jednak te zmodyfikowane formy przetrwały w wielu wypadkach do okresu II wojny światowej, a niekiedy nawet do pełnego socjalistycznego uspołdzielczenia wsi bułgarskiej w latach 1949-1957.

Warto zaznaczyć, że uczeni bułgarscy już w końcu XIX w. rozważając w swych badaniach problem zadrug oświecali go nie tylko od strony poznania naukowego, ale także pod kątem walorów natury ekonomicznej i społeczno-moralnej. W okresie utrwalania się kapitaliz-

³⁰ Zawistowicz-Adamska, *Systemy krewniacze...*, s. 40.

³¹ Peszewa, *Struktura na siemiejstwoto i na roda...*, s. 113, 107-108.

mu, kiedy proces proletaryzacji ludności wiejskiej przybierał na sile, a reformatorzy społeczni propagowali i upowszechniali różne formy spółdzielczości, uczeni bułgarscy wysuwali konieczność podtrzymania lub reaktywowania rodzimych form współdziałania w zadrugach. Reformator i badacz wspólnot bułgarskich, I. W. Geszow, podnosząc wyższość zespołowego gospodarowania w zadrugach podkreślał, że gwarantowały one swym członkom właściwy podział pracy i specjalizację zawodową oraz zapewniały sprawne kierownictwo, ponieważ władza spoczywała z reguły w rękach „najważniejszego i najdostojniejszego spośród mężczyzn”. Twierdził ponadto, że duże gospodarstwo zadrużne posiada najlepsze warunki do zastosowania w nim maszyn rolniczych.

Rozpatrując kwestię „nie-szczęść socjalnych” związanych z proletaryzowaniem się ludności głosił, że prawo każdego członka zadruży do części wspólnego majątku i uzyskiwanego dochodu chroni ludność wiejską przed nędzą i głodem. Jego bowiem zdaniem zadruża posiadała możliwość zabezpieczenia warunków życiowych nie tylko pracującym, ale również dzieciom, ludziom starym i chorym.

Na czoło społeczno-moralnych walorów zadruży Geszow wysuwał przede wszystkim dbałość o honor rodu. Każdy członek zadruży zmuszony był do postępowania zgodnie z ogólną opinią pozostałych jej członków. Uważał przy tym, że członkowie zadruży przez sam fakt udziału w życiu i pracy wspólnoty, będącej formą „autonomicznego stowarzyszenia”, uczyli się samorządności i odpowiedzialności — cech obywatelskich nieodzownych dla przyszłego ustroju parlamentarnego. Sądził również, że oparcie wychowania na poszanowaniu tradycji utrwala porządek społeczny i gwarantuje ciągłość dziedzictwa kulturowego.



Ryc. 3. Wasil Sawow Stojkow (por. schemat nr 3)

Fot. M. Biernacka, 1968

I. E. Geszow dostrzegał również ujemne przejawy życia w zadrugach, a mianowicie: ograniczanie inicjatywy i zmniejszanie aktywności indywidualnej, ograniczenie możliwości wszechstronnego przygotowania się do prowadzenia indywidualnego gospodarstwa w przypadku rozpadu zadrugi (na skutek podziału pracy i jednostronnej specjalizacji zawodowej w zadrugach) oraz zmniejszanie się dbałości o jakość wykonywanej pracy, jak również utrwalanie się swoistego prymitywizmu warunków bytowych, wynikających między innymi ze współżycia w jednym domu ludzi nie należących do jednej rodziny, a w dodatku różnej płci.

Mimo to Geszow uważał, że cechy dodatnie zadrugi przeważają zdecydowanie nad ujemnymi i jedynie zła wola, niewłaściwe kierownictwo, czy jeszcze inne przyczyny prowadziły niekiedy zadrugi do różnego rodzaju wypaczeń. Twierdził więc Geszow, że zadrugi bułgarskie mogłyby się nadal utrzymywać i rozwijać, gdyby im państwo zagwarantowało większą swobodę działania³².

Podobnie formułował również swoją koncepcję reformatorską Bobczew. Pisał, że wówczas kiedy dla zapobieżenia „agrarnemu złu”, szerzącemu się w bliskich i dalszych państwach (proletaryzacja wsi, rozpad wspólnot rodzinnych i innych wspólnot wiejskich) formy spółdzielcze uznano za najwłaściwsze dla rozwiązywania trudności gospodarczych, to i w Bułgarii w tej sytuacji nie należy również rezygnować z podtrzymywania zadrug. „Nie ma bardziej naturalnej rzeczy — pisał on — jak zwrócić się ku zadrudze — owej tradycyjnej, rodzinno-spółdzielczej drużynie i »zapytać«, czy i ona również nie mogłaby służyć (równoległe z innymi środkami) podniesieniu dobrobytu rolniczych i robotniczych klas”³³.

Podobnie również oceniano w tym czasie rolę rodzinnych wspólnot gospodarczych w rozwoju ruchu spółdzielczego w północno-zachodniej Bułgarii. Autor opracowania monograficznego dotyczącego wsi Gramady — B. Bonczew, informuje, że już w latach 1874-1877 w wydawanym w Widinie czasopiśmie „Stupan” nawoływano do szerzenia we wsiach oświaty, propagowano zasady demokracji oraz zachęcano do podtrzymywania starych rolniczych zadrug jako załączków spółdzielczej gospodarki³⁴.

W wypowiedziach powyższych odczuwa się niewątpliwie odbicie rozwijających się podówczas w Europie ruchów odrodzeńczych, m. in.

³² Geszow, *Zadruga w zapadna Bălgarija*.

³³ Bobczew, *Bălgarskata czeljadna zadruga*, s. 194.

³⁴ B. Bonczew, *Prinos kăm istorijata na s. Gramada (Kulska okolijsa)*, Widin 1957 (maszynopis), s. 217.

także ruchu spółdzielczego. Reformatorzy społeczni w krajach słowiańskich, związani ideowo z tymi prądami społecznymi, próbowali nawiązać do rodzimych tradycji zespołowego działania i w oparciu o nie pragnęli również przekształcać stosunki społeczno-gospodarcze w swych krajach w duchu demokracji i sprawiedliwości społecznej. Można tu dodać, że nie przypadkowo również zamieszczony został w 1936 r. na łamach polskiego czasopisma „Społem” (wydawanego przez Związek Spółdzielni Spożywców) artykuł jugosłowiańskiego prof. dr. V. Totemianza pod znamienym tytułem *Zadruga jako poprzedniczka spółdzielni*³⁵. Autor daje m. in. przegląd wartości reprezentowanych przez zadrugę. Można zresztą znaleźć wiele innych przykładów na przeprowadzenie analogii pomiędzy postępowymi ruchami gospodarczo-społecznymi Polski i krajów południowosłowiańskich³⁶.

Cała ta działalność na rzecz spółdzielczości szukającej swego rodowodu również w starych rodzinnych formach współdziałania odnosiła pewne sukcesy. Jak bowiem wiadomo, ruch spółdzielczy w krajach południowosłowiańskich znalazł bardzo licznych zwolenników i przybrał szerokie rozmiary (por. art. W. Paprockiej). W Bułgarii ze spółdzielczością sprzęgnięta była również działalność postępowych organizacji politycznych na wsi, jak np. Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopów i Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

R. Peszewa, ustosunkowując się do przedstawionych powyżej koncepcji reformatorskich wsi bułgarskiej z końca XIX i XX w., zwraca uwagę na cechującą te wypowiedzi „narodnikowską” idealizację wspólnot rodzinnych. W pracach swych na ten temat, dotyczących zwłaszcza okresu rozwoju stosunków kapitalistycznych na wsi, ukazuje siły odśrodkowe, które nieuchronnie rozkładały zadrużne wspólnoty. Zalicza do nich przede wszystkim utrwalenie się osobistej własności (ziemi i pozostałego majątku) i władzy w rękach ojca rodziny i wpływającą stąd dysharmonię pomiędzy interesami rodziny ojca, a rodzinami wchodzącymi do wspólnoty rodzin synów, czy też rodzin braci. W epoce kapitalistycznej coraz bardziej zarysowywały się również różnice po-

³⁵ Prof. dr W. Totemianz, *Zadruga jako poprzedniczka spółdzielni*, „Społem”, nr 3-4: 1936, s. 11-12.

³⁶ Tak np. w okresie międzywojennym powstał Słowiański Związek Młodzieży Wiejskiej, w skład którego wchodził przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii i Polski. W Związku tym Polskę reprezentował ZMW RP („Wici”), a Bułgarię — Zemedelski Mładeżki Sojuz. Można również dodać, że z inspiracji działaczy wiciowych i zarazem spółdzielców — K. Wyszomirskiego i I. Solarza, przeniesiona została z Jugosławii na grunt polski forma wiejskich spółdzielni zdrowia. Pierwsza tego rodzaju placówka powstała w 1933 r. we wsi Markowa pod Łańcutem. Jak wiemy, spółdzielnie zdrowia uzupełniają i dziś sieć placówek naszej służby zdrowia.

między wspólnotami rodzinnymi silnymi pod względem ekonomicznym i wskutek tego odgrywającymi zasadniczą rolę w lokalnej społeczności wioskowej, a wspólnotami rodzinnymi słabymi, stanowiącymi margines tej społeczności. Taki układ sił we wspólnotach tego okresu był już daleki od tak zwanej klasycznej zadrugi, realizującej ideę równości i sprawiedliwości wśród swych członków³⁷.

3. TRADYCYJNE FORMY POKREWIEŃSTWA W GRAMADZIE

Dokonując rekonstrukcji obrazu tradycyjnego systemu rodzinnego wsi Gramady z przełomu XIX i XX stulecia, aż do wojny bałkańskiej i I wojny światowej włącznie, należy podkreślić, że wieś tego okresu w swej podstawowej masie stanowiła społeczność lokalną zamkniętą. Kontakty wsi z tzw. „szerszym światem” były ograniczone. Oddalenie najbliższych miast (Kuła — 15 km, Widin — 32 km), brak dobrych dróg, prymitywne środki lokomocji — utrudniały wymianę wsi z tymi ośrodkami. Jeden ze starych mieszkańców opowiada, że w 1895 r. jako 10-letni chłopiec swój pierwszy wyjazd z ojcem do Widina odbywał drewnianym wozem zaprzężonym w woły i bawoły. Pamięta też, że kobiety, często nawet z dziećmi, drogę do Widina odbywały pieszo.

Wprawdzie Bonczew twierdzi, że Widin był silnym ośrodkiem oddziaływania gospodarczego, kulturalnego i politycznego — to jednak można sądzić, że nie obejmował on w tamtych czasach zbyt szerokich kręgów ludności.

Największą okazję do spotkań ludności o zasięgu szerszym stanowiły jarmarki oraz *panairy*, (tradycyjne jarmarki odpustowe), na które przyjeżdżali m. in. kupcy z Serbii, Czech, Rumunii, Węgier, Rosji i Austrii dla dokonywania transakcji handlowych, głównie zaś zakupu zwierząt domowych. Nieodzowną część takich jarmarków, a zwłaszcza *panairów*, stanowiła zabawa z muzyką, śpiewem, tańcami i poczęstunkiem (por. art. B. Jaworskiej i W. Paprockiej).

Mężczyźni mieli na ogół więcej okazji do wyjścia poza wieś i krąg spraw wyłącznie wiejskich. Sprzyjała temu choćby służba w wojsku, wyjazdy zarobkowe z końmi do młocki na tereny naddunajskie, angażowanie się — jak pisze Bonczew do odtransportowywania bydła zakupionego przez kupców bułgarskich lub zagranicznych.

³⁷ Peszewa, *Semejstwoto i semejno-rodstwenite odnoszenija...*, s. 512. Por. także podobnie krytyczną wypowiedź w tej kwestii — Markowa, *Selskaja obszczina u Bołgar w XIX w.*, s. 9-10. Wypowiedzi niektórych starych informatorów ze wsi Gramady potwierdzają istnienie ostrych konfliktów zachodzących pomiędzy poszczególnymi rodzinnymi zespołami gospodarczymi, zwłaszcza zaś pomiędzy familiami jako zespołami krewniaczymi.



Ryc. 4. Babcia z wnuczkami

Fot. M. Biernacka, 1969

Starzy mieszkańcy wspominają również o licznych kontaktach z sąsiednią Serbią. Serbowie przenikali na te tereny najczęściej w charakterze wędrujących rzemieślników, głównie budowniczych domów. Wspomina się jednak również o serbskich imigrantach — nauczycielach, prowadzących wśród Bułgarów akcję narodowouświadamiającą³⁸.

Poważnym ośrodkiem oddziaływania na Gramadę i całą zresztą zachodnią Bułgarię była szkoła pedagogiczna dla nauczycieli, zorganizowana przy klasztorze w Rakowicy jeszcze w pierwszej połowie XIX w. Według Bonczewa do szkoły tej uczęszczali także niektórzy gramadzcy popi oraz *kmetowie* (sołtysi)³⁹.

Do nawiązywania łączności wsi z kręgami ponadlokalnymi przyczyniała się również działalność wybitniejszych jednostek, wyrosłych spośród mieszkańców samej Gramady oraz oddziaływanie na wieś osób z zewnątrz, jednakże pozostających z wsią w stałych lub nawet dorywczych kontaktach. W tradycji miejscowej utrzymuje się więc przekonanie o ważnej roli spełnianej dla dobra wsi przez niektórych kmetów (zwanych również *knezami*) jeszcze w czasach niewoli tureckiej, a następnie także w okresach późniejszych. Dla przykładu warto podać, że

³⁸ Bonczew, *Prinos kām istorijata*, s. 89-90, 191-192, oraz materiały terenowe AZEPow. Bonczew podjął próbę przedstawienia możliwie wszystkich kontaktów zachodzących pomiędzy Widynem a Gramadą na przestrzeni całej historii Gramady.

³⁹ Bonczew, *op. cit.*, s. 192, 193.

żywa jest wciąż tradycja mówiąca o udziale kmety gramadzkiego Petko Marinowa Baszlijskiego, zwanego później — pasza Petko w powstaniu zachodniobułgarskim przeciw Turkom w latach 1849-1850⁴⁰.

Do wybitniejszych postaci na przełomie XIX i XX w. należał również nauczyciel ludowy, kmet, rolnik oraz miejscowy działacz społeczny Miko Gicow, który po wyzwoleniu Bułgarii był przez 4 kadencje deputowanym do Zgromadzenia Narodowego⁴¹.

Ośrodkami informacji w zakresie spraw wiejskich i pozawiejskich dawnej wsi były również karczmy. W karczmach, które były własnością prywatną, gromadzili się mieszkańcy wsi (znajomi, przyjaciele, krewni) w zasadzie po to, „żeby można było smaczniej zjeść i wypić”. W karczmach jednakże przyjmowano ponadto różnych urzędników państwowych (np. poborców podatkowych), wędrujących kupców, a niekiedy także przybyszów z „szerokiego świata” — emisariuszy spraw ogólnych. Kiedy po wyzwoleniu Bułgarii wśród mieszkańców wsi zaczynają się budzić zainteresowania życiem politycznym, to głównym oparciem dla agitatorów działających partii (liberalnej i konserwatywnej) była instytucja karczmy. W każdej dzielnicy Gramady znajdowały się 1 lub 2 karczmy, a ich właściciele byli nie tylko handlowcami, ale często także kmetami, którzy utrzymywali kontakty z przywódcami tych partii, niekiedy nawet wystawiali swe kandydatury na deputowanych do Zgromadzenia Narodowego.

W karczmie znajdującej się w dzielnicy Nowa Machała zebrała się w 1915 r. grupka chłopów, którzy założyli ludową organizację „Zemledska Družba”, dając tym samym początek istnieniu we wsi partii ludowców, która nosi obecnie nazwę BZNS (Bułgarski Zemledski Narodnen Sojuz). Warto dodać, że wstępne spotkanie organizatorów odbyło się na panairze w Widinie.

Mówiąc o roli karczmy w dawnej społeczności wiejskiej nie należy zapominać, że zdarzali się często karczmarze, którzy uprawiali zwyczajny wyzysk ludności, wykorzystując jej biedę, nałóg pijaństwa lub nieporadność życiową. Zdarzali się nawet tacy, którzy współpracowali z bandami złodziei lub złodziejami — poborcami podatkowymi. Nazywano ich też nie darmo „biczem bożym”⁴².

Tak więc różnorodność funkcji spełnianych przez wiejskie karczmy pozwala zaliczyć je z jednej strony do instytucji mieszczących się w ramach dawnej społeczności lokalnej, z drugiej zaś, zwłaszcza w nowej fazie rozwoju wsi, każe widzieć w nich instytucję rozsadzającą tradycyjny układ społeczny.

⁴⁰ Bonczew, *op. cit.*, s. 99-101, 129, AZEPow. 365.

⁴¹ Bonczew, *op. cit.*, s. 113 oraz AZEPow. nr 206, 207, 347.

⁴² Bonczew, *op. cit.*, s. 93, 101, 102, 104, 108.

Podstawową rolę w przełamywaniu izolacji zamkniętej społeczności lokalnej Gramady odegrała jednakże szkoła, a następnie dopiero stosunkowo wcześniej zorganizowana wiejska świetlica, organizacje spółdzielcze, rzemieślnicze oraz partie polityczne. Pierwsza szkoła świecka otwarta została według relacji Bonczewa ok. r. 1860, ale już wcześniej prowadzone było nauczanie przy cerkwi (wybudowanej ok. 1830 r.). W początkowym okresie szkoła obejmowała swą działalnością pedagogiczną tylko nieliczną grupę męskiej młodzieży Gramady i wsi sąsiednich. W niedługim czasie obowiązek uczenia stawał się coraz bardziej powszechny, tak że już w 1908/1909 r. liczba uczniów wynosiła 40, w tym 22 uczniów pochodziło z Gramady, a pozostali ze wsi Makresz, Medeszewcy, Car Szyszmanowo i Wodna. Wśród uczniów znajdowały się 2 dziewczynki, co w ówczesnych warunkach było wydarzeniem dużej miary⁴³.

Upowszechnienie się szkolnictwa potwierdza fakt wzniesienia przez wieś już ok. 1875 r. specjalnego budynku szkolnego (w którym jeszcze obecnie znajdują swe pomieszczenie internat szkoły podstawowej i przed-



Ryc. 5. Grupa sąsiadów z dzielnicy Nowa Machała

Fot. M. Biernacka, 1969

⁴³ AZEPow. nr 347 oraz inne.

szkole). Dzięki działalności szkoły zanika stopniowo analfabetyzm wśród mieszkańców wsi, a umiejętność czytania i pisanie stwarza warunki powoływania we wsi nowych instytucji i organizacji. I chociaż początkowo działalność ta była inspirowana przez ludzi spoza społeczności miejscowej (często popów lub nauczycieli), to w końcu wciągała coraz szersze grono wybitniejszych osób i ukazywała im nowe możliwości życia gospodarczego i społecznego. Taką rolę spełniały we wsi przed I wojną światową — podobnie, jak na terenie całej Bułgarii — przede wszystkim stowarzyszenia czytelnicze „Probuda”, spółdzielnia kredytowa „Sztastie” czy cech rzemieślniczy⁴⁴.

W zawartości dawnego układu stosunków wiejskich w Gramadzie poważnego wylomu dokonał masowy udział mężczyzn w wojnach bałkańskich i I wojnie światowej. W licznych wypowiedziach ludności dotyczących tamtego okresu przewija się konsekwentnie twierdzenie, że mężczyźni, którzy wrócili z frontów wojennych lub z niewoli, cechowała znaczna indywidualizacja postaw i dążeń. Gwałtownie w tym czasie rozpadają się rodzinne gospodarstwa zadružne, młodzi szukają dla siebie określonego miejsca zarówno w zespole krewniaczym, jak i w społeczności całej wsi. Budzą się zainteresowania dla spraw ogólnych, wzrasta dążenie do zapewnienia sobie i swym dzieciom lepszych warunków bytowych. Wkradająca się coraz wyraźniej dysharmonia pomiędzy światem wyobrażeń o innym lepszym życiu a możliwościami jego realizacji w warunkach ogólnokrajowych trudności powojennych aktywizuje społeczność wiejską Gramady, a zwłaszcza jej jednostki przodownicze.

W tradycyjnym systemie krewniaczym Gramady omawianego okresu istniał szeroki wachlarz form prowadzących od charakterystycznej formy rodziny wielopokoleniowej, zwanej najczęściej *golema familia* lub *welike semejstwo* — do tzw. rodziny małej, złożonej z rodziców i dzieci⁴⁵.

Jeśli przyjąć klasyfikację tradycyjnych form rodzinnych w Bułgarii środkowo-zachodniej za R. Peszewą (prowadzącą na tym obszarze badania terenowe w latach 1956-1969), to formą wyjściową była tu kla-

⁴⁴ *Materiały ot Okrażen Dărżawen Archiw gr. Widin* nr 277/II, s. 1-99; Bonczew, op. cit., s. 207-211 oraz AZEPow.

⁴⁵ W Gramadzie dla oznaczenia rodzinnego zespołu gospodarczego używa się między innymi ww terminów, jednakże przy szczególnym wyjaśnianiu ich znaczenia starzy informatorzy bardzo wyraźnie podkreślają, że familia nie stanowiła wspólnoty gospodarczej. Familia to pokrewieństwo rodowe, a rodzinny zespół gospodarczy to wielka rodzina (*welike semejstwo*). Termin zadruha w Gramadzie nie był znany. Wspólnoty te określa się jeszcze takimi terminami, jak *życie za jedno*, *u kup*, *obszto*.

syczna zadruka, oparta na społecznej własności środków produkcji, wspólnym zaspokojeniu potrzeb wszystkich jej uczestników, władzy sprawowanej przez przedstawiciela ogółu członkowskiego oraz poczuciu przynależności do rodziny i rodu, wywodzącego się od swego protoplasty i wyznaczającego linię pokrewieństwa w linii ojcowskiej zarówno prostej, jak i bocznej. Forma ta uległa zasadniczym przekształceniom jeszcze w epoce feudalnej, głównie na skutek rodzenia się elementów prywatnej własności.

W następnej fazie rozwoju, w okresie przejścia od feudalizmu do kapitalizmu, panującą formą stawało się rodzinno-zespołowe gospodarstwo, oparte jednakże nie na wspólnej (jak to miało miejsce w klasycznej zadrudze), ale prywatnej — ojcowskiej własności ziemi i pozostałych środków produkcji.

W fazie rozwoju kapitalizmu, zwłaszcza w drugiej połowie XIX w., forma rodzinno-zespołowego gospodarstwa uległa dalszym przekształceniom, polegającym przede wszystkim na zmniejszeniu zadružnego zespołu, sprowadzającego się do liczby 10-15 członków i obejmującego z reguły jedynie rodzinę ojca oraz 2 albo 3 rodziny jego synów. Wzrasta władza ojca. Siłą jednoczącą zespół staje się już nie idea zespołowej pracy poszczególnych rodzin, a konieczność istnienia w zespole, wynikająca z nierówności majątkowej, a tym samym i niemożności usamodzielnienia się w oddzielne gospodarstwa. Tendencje odśrodkowe działały jednak nadal i spowodowały, że w XX w. typ zmniejszonych już rodzinno-zespołowych gospodarstw podlegał dalszemu rozpadowi tworząc niewielkie rodziny, które niekiedy pozostawały jeszcze we wspólnotach w zależności od swych socjalnych i ekonomicznych warunków. Według R. Peszewy w zespołach tych wyraźnie występowały jednak elementy nierówności i kapitalistycznego wyzysku. Dotyczyło to zwłaszcza gospodarstw zamożnych i częściowo średnich, „w których zakazy i prawa obowiązujące były bardzo silne”. W rodzinach biedniejszych stosunki te nie były tak drastyczne z tego względu, że nie występowało w nich zjawisko tak wyraźnych różnic pomiędzy rodziną ojca a rodzinami synów. Zespoły rodzinno-gospodarcze bogatych składały się w tym czasie z ok. 3-4 rodzin, natomiast biedniejsze prawie z reguły nie przekraczały 2 rodzin ⁴⁶.

Owo zróżnicowanie form rodzinnych w zachodniej Bułgarii miało również swe odbicie w Gramadzie. Przede wszystkim należy przyjąć, że wymienione w 1892 r. przez D. Marinowa zadruki nie były już klasycznymi zadrukami, a specyficzną formą zespołowego gospodarowania

⁴⁶ Pesze wa, *Semejstwo i semejno-rodstwenite otnoszenija...*, s. 551-554. O rozwarstwieniu klasowym we wsi bułgarskiej i rzutowaniu tego procesu na stosunki rodzinne por. V akarelski, *Etnografia Bułgarii*, s. 240-242, 245-246.

rodzin spokrewnionych w linii ojca i przez niego z reguły kierowanych. Liczba ich nie była zresztą duża i wynosiła 47 jednostek⁴⁷.

Przyjmując za Bonczewem, że w 1875 r. było w Gramadzie 330 domów, a w parę lat później, bo bezpośrednio po wyzwoleniu ok. 50 zadrug, widzimy, że tzw. gospodarstwa zadrużne stanowiły ok. 15% wszystkich gospodarstw⁴⁸.

Z zestawienia Marinowa można również wnioskować, że zadrużni te nie należały już wówczas do jednostek liczebnie dużych. Na ogólną bowiem liczbę 47 zadrug w całej wsi było 20 zadrug 10-osobowych, 12 — 11-osobowych, 6 — 13-osobowych, 1 — 14-osobowa, 2 — 15-osobowe, 2 — 17-osobowe i 1 zadruga — 19-osobowa. Przeciętnie więc wypadało na 1 zadrugę 11,5 osób.

Ten spadek liczebności wspólnot jest bardzo wyraźny jeśli się weźmie pod uwagę, że jeszcze na początku XIX w. zadrużni bułgarskie obejmowały 4-6 pokoleń wywodzących się od ojca w linii prostej i bocznej i liczyły od 60-100 osób, a nawet sięgały liczby 150 i 250 osób. W połowie XIX w. zadrużni obejmowały już najwyżej 4 pokolenia (w zachodniej Bułgarii 5 pokoleń) i z reguły nie przekraczały 30 osób⁴⁹.

Owo zróżnicowanie form rodzinnych w zachodniej Bułgarii i w Gramadzie wiąże się ściśle z ówczesną strukturą gospodarczo-społeczną i zawodową ludności wsi, na które zresztą rzutowała ogólna sytuacja kraju. Jest to więc okres utrwalania się kapitalizmu, w którym — jak pisał Bonczew — społeczność Gramady odczuwała skutki zmian, jakie nastąpiły bezpośrednio po wyzwoleniu kraju. Zmiany te, to przede wszystkim szybki rozpad wielkich zadrug liczących od 50 do 100 ha oraz przejście od typu gospodarki hodowlano-pasterskiej do rolniczej. Wskutek zaistniałych podziałów oraz zmiany kierunku gospodarowania, nowo powstałe gospodarstwa, liczące już przeciętnie od 8 do 10 ha, nie dysponowały zarówno dostateczną ilością ziemi, jak również sprzętu oraz gospodarskiego inwentarza. Zubożenie ludności doprowadzało do tego, że „członkowie starych zadrug opuszczali masowo wieś i przenosili się do miast”, zubożałe zaś gospodarstwa popadały najczęściej w zależność ekonomiczną od miejscowych karczmarzy i lichwiarzy⁵⁰.

⁴⁷ Por. D. Marinow, *Žiwa starina*, kn. 2, Ruse 1892, s. 250-251. Należy zaznaczyć, że wykaz D. Marinowa może zawierać pewne nieścisłości. Tak np. informatorzy z rodziny Strigaczowych podają, że ich rodzina, choć wykazana przez Marinowa jako zadruga, nie należała do wielkiej, tylko licznej wielodzietnej małej rodziny.

⁴⁸ Bonczew, *Prinos kām istorijata...*, s. 196.

⁴⁹ Por. Marinow, *Žiwa starina*, kn. 2, s. 182; Peszewa, *Semejstwoto i semejno-rodstwenite otnoszenija...*, s. 512-513; Frolec, *Bolszaja siemija i jejo žiliszcze w zapadnoj Bołgarii*, s. 43.

⁵⁰ Por. Bonczew, *Prinos kām istorijata...*, s. 7, 60.



Ryc. 6. Przedszkolacy

Fot. M. Biernacka, 1966

W tych warunkach Gramada, podobnie jak i inne wsie tego regionu, wchodziła w orbitę stosunków towarowo-pieniężnych. Odbijało się to najbardziej jaskrawo na sytuacji małorolnych lub „wypadających” z zespołu rodzinnego i usamodzielniających się rodzin chłopskich, które zmuszone były szukać wszelkich możliwych źródeł utrzymania. Ponieważ zagadnienia te omawiane są w opracowaniach dotyczących struktury zawodowej wsi i rolnictwa, wystarczy tylko zaznaczyć, że na ogół z ubogich kategorii ludności wywodzili się najemnicy dużych gospodarstw, sezonowi robotnicy zarobkujący we wsi i poza wsią, rodziny odnajmujące ziemię u zamożnych gospodarzy na zasadzie tzw. *izpolicy* (przeważnie za połowę plonów), emigranci do Ameryki i Niemiec czy też nawet niektórzy rzemieślnicy⁵¹.

Mimo zasygnalizowanego powyżej procesu rozwarstwiania klasowego wsi, prowadzone w Gramadzie w ciągu ostatnich 3 lat badania terenowe wykazują, że prawie do I wojny światowej włącznie, w tamtejszym gospodarstwie chłopskim przeważały jeszcze ciągle elementy gospodarki samowystarczalnej, stanowiącej pozostałości poprzedniego systemu rodowo-feudalnego. Wynikało to być może z charakteru gospodarki w większym stopniu nacechowanej tradycjonalizmem. Jak bowiem wy-

⁵¹ Por. materiały terenowe AZEPow. I. Nizińskiej z 1967 r.

nika z badań terenowych oraz zestawień statystycznych dokonanych przez Bonczewa, okręg widyński, a zatem i Gramada, należały jeszcze w drugiej połowie XIX w. do centrum hodowlanego. Hodowla i pasterstwo stanowiły podstawowe zajęcie ludności Gramady, o czym świadczą również — jak można sądzić — filialne gospodarstwa chłopskie, przeważnie o charakterze hodowlanym, które znajdowały się poza osadą wiejską i nazywane były *kolibami*⁵². Wprawdzie przyjmuje się, że przełom w gospodarce wiejskiej na korzyść rolnictwa nastąpił po wyzwoleniu Bułgarii, niemniej jednak elementy „starego” trwały w niej nadal, sprzyjając większemu tradycjonalizmowi nie tylko w gospodarce, ale także w stosunkach społecznych oraz ogólnym poziomie kulturalnym ludności. Dotyczyło to szczególnie pracującej na kolibie młodzieży, zwłaszcza w okresie, kiedy nie obowiązywała jeszcze powszechność nauczania w szkole. Izolacja od życia toczącego się we wsi i zajęcia głównie typu hodowlano-pasterskiego stwarzały sytuację, którą ilustruje 92-letni mieszkaniec Gramady opowiadając, że kiedy w wieku lat 23 wracał z koliby (przed wyjazdem do wojska), to wówczas dopiero pierwszy raz zobaczył pieniądze.

W tradycyjnym systemie krewniaczym Gramady obowiązywało pokrewieństwo zarówno ze strony ojca, jak i matki — „po basztina familia” i „po majczina familia” — jednakże przynależność do podstawowych jednostek ustroju rodzinno-rodowego, takich jak familia, wielka rodzina (również w jej zmodyfikowanych formach) i mała rodzina, wyznaczone były przez pokrewieństwo patrylinearne w linii prostej i bocznej. W związku z tym wymienione jednostki systemu rodzinnego posiadały charakter patriarchalny i patrylokalny. W linii ojcowskiej dziedziczone były również nazwiska.

A zatem gramadzką rodziną podobnie jak rodziną na obszarach środkowej i zachodniej Bułgarii — co stwierdza w swych badaniach R. Peszewa — należałoby zaliczyć do instytucji rodowej, a nie wielkorodzinnej. Problem ten wymaga jednak dalszych, pogłębionych badań. W języku potocznym gramadzkiej ludności używa się często wymiennie terminu familia i rodzina, zwłaszcza wielka rodzina. Znaczenie tych terminów jest jednak zasadniczo różne. Jeśli przyjmiemy zaproponowaną przez K. Zawistowicz-Adamską klasyfikację rodu, to stwierdzimy, że gramadzka familia odpowiada tej klasyfikacji, gdyż jest zespołem rodzin przestrzennie rozsianych, nie powiązanych prowadzeniem wspólnego gospodarstwa, opartym na tradycji wspólnego pochodzenia od tego samego przodka, a przy tym powiązanych więzią i solidarnością rodową.

⁵² Bonczew, *Prinos kām istorijata...*, s. 92-93, oraz materiały terenowe AZEPow.

Wielka rodzina natomiast jest rodzinną wspólnotą gospodarczą i terytorialną składającą się z kilku pokoleń z linii ojcowskiej, kierowanej najczęściej przez ojca, posiadającego władzę patriarchalną.

Na różnice te zwracają uwagę starzy mieszkańcy wsi, którzy mocno podkreślają, że familia to krewni z linii ojca. I chociaż nie prowadzą wspólnego gospodarstwa, nie mieszkają razem, to jednak łączy ich „jedna krew” i jeden „swetec” (patron). Nic więc dziwnego, że dawniej członkom jednej familii nie wolno było żenić się między sobą aż do 5 stopnia pokrewieństwa (powoja)⁵³.

Tradycje przynależności rodzin do określonych familii są wciąż jeszcze bardzo żywe, a w przeszłości były znacznie silniejsze. Stary system pokrewieństwa familijnego zawierał wiele zwyczajowych i obyczajowych norm, według których regulowane było postępowanie jednostek i rodzin przynależnych do określonej familii. Nic więc dziwnego, że w tradycji ustnej mieszkańców wsi zachowały się liczne przekazy mówiące o przeszłości poszczególnych familii zwłaszcza tych, które swą więź rodową mocno podtrzymywały, a ponadto wyróżniały się w sposób dodatni w życiu wsi. B. Bonczew zgromadził sporo materiału od najstarszych osób we wsi, dotyczącego miejsca pochodzenia oraz okresu przybycia na te tereny ważniejszych gramadzkich familii⁵⁴. Jeśli nawet informacje te nie są dość ściśle pod względem historycznym, to jednak potwierdzają fakt przywiązania ludności do ich własnej tradycji.

Familie nie stanowiły jednak najwyższej formy pokrewieństwa, na co również zwracała uwagę R. Peszewa w swych opracowaniach dotyczących Bułgarii środkowo-zachodniej. Materiały terenowe dają potwierdzenie tego, że w przeszłości (a niekiedy także obecnie) określone grupy familii przynależały jeszcze do szerszych, tradycyjnych grup o charakterze rodowym. Ujawniało się to szczególnie w obrzędowości i obyczajowości rodzinno-rodowej, której przegląd i analizę przedstawia w swym opracowaniu Tatjana Kolewa.

Trzeba dodać, że w Gramadzie i wsiach sąsiednich zachowały się również tradycje osiedli patronimicznych, w których zamieszkiwało po

⁵³ AZEPow. nr 349, 352, 353 i inne.

⁵⁴ Bonczew, *Prinos kām istorijata...*, s. 60-61 i 57-76. Na wielkie znaczenie więzi krewniaczych zwraca również uwagę Ch. Wakarelski, który podkreśla, że „te długie szeregi pokrewieństwa można zapamiętać przeważnie w dużych rodzinach z bardziej konsekwentnymi tradycjami, aniżeli w małej indywidualnej rodzinie..., są przypadki uznawania kuzynów — bratowczedi z czwartego pokolenia, a nawet i 15 powojów” [odgałęzień — MB]. Por. Wakarelski, *Etnografia Bułgarii*, s. 242. R. Peszewa zwraca również uwagę na występowanie silniejszej więzi rodzinnej w rodzinach dużych i zamożnych. Rodziny średniozamożne i biedne z mniejszą liczbą osób cechowała słabsza więź rodzinna. Por. *Semejstwo-to i semejno-rodstwenite odnoszenija...*, s. 547.

kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt rodzin, spokrewnionych pomiędzy sobą. Obecnie istnieją 4 duże dzielnice wsi tzw. machały (Marenska, Tabaszka, Brankowska i Nowa Machała), lecz w przeszłości było ich więcej, o czym wspomina również w swej pracy Bonczew (wymieniając następujące: Butanska, Drakata, Pajeszka, Parcał, Dernek)⁵⁵.

Ten skomplikowany system wzajemnych uzależnień i powiązań krewniaczych jest wynikiem długotrwałego procesu historycznego, związanego na tym terenie niewątpliwie w największym stopniu z istnie-



Ryc. 7. Powrót z pola

Fot. M. Biernacka, 1968

niem wspólnoty zadrużnej. W wspólnotach tych bowiem dokonywał się stały proces wyodrębniania (segmentacji lub pączkowania) nowych rodzin — indywidualnych lub złożonych, które po pewnym czasie stawały się znów pełnymi wspólnotami rodzinnymi, dojrzałymi do nowych podziałów. W stadiach wcześniejszych, kiedy wspólnoty zadrużne były duże, wydzielaty się z nich na ogół jednostki złożone z 2-3 rodzin, w okresie późniejszym wydzielone jednostki to najczęściej indywidualne rodziny. Z rozradzających się w ten sposób rodzin zadrużnych lub rozpadających się rodzinnych wspólnot gospodarczych (zadrug) powstawały najczęściej owe spokrewnione osiedla patronimiczne⁵⁶.

⁵⁵ Na rodzinny charakter machał wskazują również prace Peszewy, *op. cit.*, s. 548-551.

⁵⁶ O patronimiach jako grupach spokrewnionych rodzin powstałych w wyniku segmentacji lub podziału jednej wielkiej rodziny, które nadal zachowują między sobą więź gospodarczą, społeczną i ideologiczną — por. Koswien, *Siemiejnaja obszczina i patronimija*, s. 4, 102-103; Zawistowicz-Adamska, *Systemy krewniacze...*, s. 83-93.

Życie w rodzinnych wspólnotach gospodarczych określano w miejscowej gwarze jako *golema familia*, *welike semejstwo*, *družyna*, życie — *u kup*, *za jedno* lub *obszto*. W początkowym okresie XX w. wśród istniejących rodzinnych wspólnot gospodarczych w Gramadzie zarysowują się trzy podstawowe typy. Najbardziej powszechnym typem jest rodzinna wspólnota złożona z rodziny ojca, jego żonatych synów i wnuków. Była ona z reguły trzypokoleniowa, niekiedy zaś nawet czteropokoleniowa, jeśli we wspólnocie żyli jeszcze pradziadkowie. Drugim typem była wspólnota rodzinno-gospodarcza, w skład której wchodził również krewni w linii męskiej bocznej w generacji ojca, a więc stryj lub stryjowie ze swymi rodzinami. Była to także rodzina składająca się z trzech lub czterech pokoleń. Zdarzało się niekiedy, że do zespołu wielkorodzinnego wchodził również wujowie. Zjawisko to występowało rzadko (zanotowano dwa przypadki), zwykle wówczas, gdy gospodarstwo było duże i córka głowy rodziny, wychodząc za mąż, pozostawała w domu rodzinnym razem z bratem. O przyżenionym do gospodarstwa kobiety mężczyźnie mówiło się „zet na kàsta” (zięć w domu), a jego los był określony jako „czarny, czarniejszy niż kruk, a więc najczarniejszy”.

Do trzeciego typu zaliczyć można braterski typ wielkiej rodziny, w której pozostali po śmierci ojca synowie nie rozdzielali się, lecz nadal prowadzili wspólne gospodarstwo wraz ze swymi dziećmi i wnukami. Decyzje prawne dotyczące ich rodzin oraz prowadzonego wspólnie gospodarstwa były podejmowane za obecną zgodą. W pozostałych typach rodzin do podejmowania decyzji uprawniony był przede wszystkim właściciel całego majątku rodzinnego, a więc ojciec (po urodzeniu wnuków występujący już jako dziadek, stąd często w ogóle określany mianem dziadka).

Wydzielone typy wspólnot nie wyczerpują zapewne wszystkich jej wariantów, jakie mogły występować w różnych sytuacjach życiowych rodzin. Są one jednak najtypowsze i znajdujemy potwierdzenie ich występowania jeszcze w latach ostatnich na obszarach Jugosławii i Słowacji⁵⁷.

Jak wynika z relacji terenowych liczba członków gramadzkich wielkich rodzin wahała się przeciętnie od 10 do 15 i na ogół nie przekraczała 20 osób (poza jedną relacją, odnoszącą się do końca XIX w., gdzie we wspólnocie żyło razem 28 osób). Wspólnoty gramadzkie zrzeszały przeciętnie dwie — trzy rodziny, niekiedy jednak pięć, a nawet sześć rodzin.

⁵⁷ Typy rodzinnych wspólnot gospodarczych określono na podstawie materiałów terenowych AZEPow. Podobne typy zanotowane zostały w ostatnich latach na obszarach Jugosławii m. in. przez M. Gavazziego, N. F. Pavkoviča, J. M. Halperna oraz na obszarze Słowacji przez S. Švecovą i O. Nahodila.

Wielkość gospodarstw pozostających we wspólnocie nie była jednokowa i wahała się od 5 do 30 ha. Większość wspólnot rodzinnych posiadała poza wsią swoje koliby, na których prowadziła przede wszystkim gospodarstwo hodowlane.

W rodzinnej wspólnocie gospodarczej obowiązywał ścisły podział pracy. Władza miała charakter patriarchalny i sprawował ją ojciec, zwany *domakin*, *baszta* lub czasami *głowator*. Ojciec zarządzał, ale często korzystał z rady swej żony albo dorosłych synów. On dysponował także kasą domową i w wypadku potrzeby poczynienia zakupów dla członków rodziny ustalał osobiście konieczność ich realizacji. Za gospodarstwo domowe była odpowiedzialna matka — *majka*. Ojciec i matka rozdzielali pracę pomiędzy całą załogę produkcyjną, tzn. wielką rodzinę: ojciec pomiędzy mężczyzn, a matka pomiędzy kobiety. Przydział pracy otrzymywały również dzieci. Filialny system gospodarowania (z kolibami) powodował, że część załogi rodzinnej, zwłaszcza męskiej, przebywała na kolibie prawie okrągły rok. Kobiety, a zwłaszcza matka i małe dzieci, pozostawały najczęściej w domu. Dzieci szkolne dzieliły czas między dom, szkołę i kolibę.

Na kolibie zarządzał zwykle przebywający tam prawie stale dziadek. W czasie nasilenia prac na kolibie załodze tam pozostającej zanoszono obiady z domu. W okresie letnim przeważnie gotowały tam kobiety, ale zimą najczęściej przygotowywał strawę dziadek. Dziadek co pewien czas wracał z koliby do domu i wówczas w domach skłóconych, jak opowiadał stary mieszkaniec Toszewiec, następował „sądny dzień”. Dziadek bowiem rozsądzał poważnione i nawzajem oskarżające się przed nim rodziny — nierzadko nawet laską. W sprawach rodzinno-domowego współżycia był on bowiem również najwyższym autorytetem.

Jak wynika z badań, rodzinne wspólnoty gospodarcze, które dotrwały do okresu II wojny światowej, a nawet dłużej, stanowiły już bardzo zmodyfikowane formy zespołowej gospodarki. Panującą formą gospodarowania w okresie międzywojennym było gospodarstwo indywidualne, składające się z rodziców, dzieci i wnuków. Przy rodzicach pozostawał zwykle najmłodszy syn, który był następcą swego ojca.

Można przypuszczać, że podtrzymywane przez niektóre rodziny formy zespołowego gospodarowania dyktowane były prostą koniecznością ekonomiczną. Uderzający jest bowiem fakt, że na ogół najwcześniej rozpadały się wspólnoty duże i małe, a pozostawały średnie, które nie były w stanie zapewnić swym członkom właściwych warunków do wyodrębnienia ze wspólnoty. Członkowie małych wspólnot rodzinnych łatwiej się proletaryzowali, szukając dodatkowych źródeł dochodu. Podobnie oświetlają problem ten niektórzy informatorzy twierdząc, że wspólnoty z okresu XX w. miały raczej charakter przejściowy, gdyż

rodzice na ogół zabiegali o to, aby swe dorosłe dzieci jak najprędzej usamodzielniać⁵⁸.

Wielka rodzina, podobnie zresztą jak występująca obok niej w tym czasie rodzina mała, spełniała na ogół wszystkie funkcje, wynikające z podstawowych zadań przed nią stawianych, a mianowicie zadań prokreacyjnych i socjalizacyjnych. Dla wykonania swych funkcji ekonomiczno-zabezpieczających cały zespół wielkorodzinny podporządkowany był interesom gospodarstwa, które wprowadzie zapewniało wszystkim utrzymanie, ale żądało również lojalności i dostosowania się do ogólnych potrzeb zespołu i dyrektyw właściciela całego majątku.

W ten tylko sposób wspólnota mogła zapewnić odpowiednie warunki bytowe dla swych członków na co dzień, a w odpowiednich momentach musiała być gotowa do wyposażenia odchodzących z domu zamężnych córek, do wybudowania i wyposażenia domów oddzielających się rodzin braci czy synów, do zapewnienia warunków dzieciom, osobom chorym, dotkniętym złym losem lub starzejącym się. Przy takim układzie stosunków różne decyzje rodzinne, np. doboru małżonków, nie mogły być tylko udziałem młodych. Głos decydujący mieli w nich również starsi, zainteresowani w tym, jaki *miraz* (posag w ziemi i w dobytku) lub *cziz* (wyprawę) przyniesie młoda *bulka* (mężatka) do domu swych *swekrów* (teściów).

Zapotrzebowanie na siłę roboczą w gospodarstwie powodowało, że małżeństwa zawierano we wczesnym wieku, przy czym dziewczyna była często starsza od chłopca. Zainteresowany w tym był również gospodarz domu, któremu chodziło o jak najwcześniejsze pozyskanie pełnej siły roboczej — właściwie wówczas, kiedy syn był jeszcze zbyt młody do udziału w ciężkiej pracy.

Podobnymi względami kierował się ojciec przy podziale ziemi i majątku pomiędzy dzieci. Regułą był taki podział ziemi, który zabezpieczał jej trwanie w obrębie „familii ojcowskiej”. Z tego względu córki otrzymywały na ogół tylko niewielką część ojcowskiej ziemi (ostatnio przeważnie $\frac{1}{3}$ ogólnego areału) natomiast w pozostałym majątku party-

⁵⁸ Do najważniejszych przyczyn przyspieszających likwidację rodzinnych zespołów gospodarczych starsi mieszkańcy Gramady i wsi sąsiednich zaliczają: a) wzrastające potrzeby członków rodzin w zakresie poziomu życia, które się rodziły z postępem czasu i przyspieszały indywidualizację postaw ludzi młodych; b) stałe kłótnie, które wybuchały zwłaszcza pomiędzy kobietami dużych rodzin; c) wielką liczebność niektórych jednostek rodzinnych powodującą, że kiedy wnuki zaczęły się żenić, to był ostatni „sygnał” do podziału gospodarstwa; d) przejście od ekstensywnego gospodarstwa hodowlano-rolnego do intensyfikacji przede wszystkim produkcji rolnej (co pokrywa się z ogólnym poglądem etnologów, że ekstensywna gospodarka hodowlana sprzyjała wielkim rodzinom).

Ryc. 8. *Panair* (jarmark wiejski)

Fot. M. Biernacka, 1969

cypowały z reguły po równej części. Oczywiście, że w sytuacjach szczególnych (np. córka jedynaczka) odchodzono niekiedy od tych zasad.

Dla zabezpieczenia sobie starości rodzice przy podziale ziemi pozostawiali część majątku dla siebie. Ziemię tę przejmował ten syn, przy którym pragnęli spędzić stare lata. Najczęściej był to syn najmłodszy, ale mógł być i inny, jeśli wykazywał cechy gwarantujące większą dla nich życzliwość i opiekę⁵⁹.

W rodzinnych zespołach gospodarczych, typowych przede wszystkim dla tzw. społeczności lokalnych zamkniętych, funkcje przekazywania młodzieży całego dziedzictwa kulturowego przypadły prawie wyłącznie środowisku rodzinnemu. Opiekę nad małymi dziećmi sprawowały przeważnie kobiety — babka i matka. Gdy podrosły, chłopców do pracy wdrażali przede wszystkim dziadek i ojciec, a dziewczynki nadal wychowywane były przez kobiety. Wpajane przez rodziców i dziadków oraz pozostały zespół rodzinny i rodowy (familiijny) treści kulturowe dotyczące przeszłości rodziny i rodu, stosunku do ziemi i do pracy, postaw etyczno-moralnych i religijnych, a więc całego systemu wartości — posiadały moc wiążącą. Wielka rodzina i ród oraz społeczność lokalna zamknięta stwarzały system kontroli społecznej, w ramach którego

⁵⁹ Por. opracowanie B. Jaworskiej, która również omawia zagadnienia związane z funkcjami zabezpieczającymi rodziny.

postępowanie jednostki musiało być zgodne z ogólnie usankcjonowanymi normami.

A zatem siłą jednoczącą tradycyjną społeczność Gramady była więź społeczna rodzinno-rodowa i lokalna. Więż ta zapewniała wewnętrzną spójność zbiorowości, która w warunkach ustroju kapitalistycznego nie mogła być i nie była jednolita.

Rodzinno-rodowa więź społeczna wyrażała się również w licznych formach wzajemnej pomocy gospodarczej, nazywanej między innymi *tłaką*, *zaredą*, *sprega* ⁶⁰. Szczególne nasilenie form pomocy wystąpiło po okresie rozpadu rodzinnych zespołów gospodarczych. Wyodrębniające się wówczas małe jednostki gospodarcze zmuszone były korzystać z pomocy najbliższych krewnych lub sąsiadów. Pomoc ta dotyczyła zarówno prac polowych (orka, żniwa, koszenie łąk, zbiór słonecznika), jak i budowlanych (budowa domów i obiektów gospodarczych), a ponadto szeregu innych zajęć gospodarskich, jak np. młocka, łuszczenie kukurydzy czy przedzenie wełny. Pomoc ta obejmowała w największym stopniu kręgi krewniacze, które wskutek osadnictwa patronimicznego dość często pokrywały się także z kręgami sąsiedztwa. W warunkach tych więź rodzinno-rodowa dominowała wyraźnie nad sąsiedztwem nie spokrewnionym i więzią ogólnowioskową. Wyrażała się także w uroczystościach i obrzędach rodzinnych i rodzinnych (rodowych), a więc w uczestnictwie w chrzcinach, weselach, pogrzebach oraz innych różnego rodzaju zwyczajach o charakterze rodowym czy rodzinnym (por. opracowanie T. Kolewy).

Wyrazem więzi społecznej ogólnowioskowej było zbiorowe użytkowanie wspólnot wioskowych połączone z troską o ich zabezpieczenie (pastwiska i lasy), budowa dróg, mostków, studni, a z czasem i innych, większych obiektów o charakterze publicznym (szkoły), fundacje dokonywane przez niektóre zamożniejsze rodziny w zakresie drobnych wiejskich obiektów lub urządzeń, często o charakterze sakralnym. Charakter ogólnowioskowy posiadały również spotkania towarzyskie, zwane *sedenkami*, oraz zabawy młodzieżowe często nawet z udziałem osób starszych, zwane *chora*. Dzięki więzi społecznej zbiorowość gramadzka funkcjonowała sprawnie, choć w ramach ustalonych przez istniejący system społeczny ⁶¹.

*

⁶⁰ K. Zawistowicz-Adamska łączy właśnie nasilenie form wzajemnej pomocy gospodarczej z rozpadem rodzinnych zespołów gospodarczych. Pogląd ten wydaje się być w pełni uzasadniony i na obszarze wsi bułgarskiej znajduje również swe potwierdzenie.

⁶¹ Analizę funkcjonowania bułgarskiej społeczności wioskowej w przejściu od systemu feudalno-rodowego do kapitalistycznego przedstawia praca Markowej, *Sielskaja obszczina u Bołgar w XIX w.* Wiele materiału na ten temat zawiera również praca Wakarelskiego, *Etnografia Bułgarii*, s. 241—245.

Wyniki badań terenowych pozwalają również stwierdzić, że okres pomiędzy I i II wojną światową stanowi ważny etap w gospodarczo-społecznych przeobrażeniach Gramady. Datujące się już z okresów wcześniejszych przenikanie do gospodarki wiejskiej elementów kapitalizmu narasta coraz silniej po I wojnie. W gospodarstwach chłopskich zjawiają się w znacznie większym stopniu nowe narzędzia rolnicze (pługi, brony, siewniki, młockarnie itp.), postępuje coraz bardziej upowszechnienie wiedzy rolniczej, między innymi także poprzez rolniczą szkołę dopełniającą oraz czytelnictwo prasy zawodowej. Nie bez znaczenia pozostają także wpływy emigracji do Francji i Niemiec; nade wszystko jednak rozwój oświaty na poziomie szkoły podstawowej i progimnazjum pod koniec okresu międzywojennego likwiduje w ogromnym stopniu panujący w okresach poprzednich analfabetyzm. Wielką rolę przypadła w tym zakresie nauczycielom wiejskim, którzy niejednokrotnie włączali się także do działalności społecznej pozaszkolnej⁶², i to zarówno oświatowej, jak i gospodarczej.



Ryc. 9. Porządkowanie w czynie społecznym skweru w centrum wsi

Fot. M. Biernacka, 1969

⁶² Por. Bonczew, *Prinos kām istorijatu*, s. 205, który pisze, że dzięki postępowej roli nauczycieli w latach 1920-1944 wieś była objęta ideologią ludowców i komunistów.

Poważną działalność administracyjno-gospodarczą i społeczną prowadził także w tym okresie samorząd wiejski. B. Bonczew, w swym monograficznym opracowaniu o Gramadzie, daje szeroki przegląd prac wykonywanych przez instancje samorządowe oraz ukazuje ciekawe sylwetki osób, które pełniąc we wsi odpowiedzialne funkcje przyczyniły się poważnie do poddźwignięcia jej mieszkańców na wyższy poziom oświaty i kultury. Dotyczy to przede wszystkim budowy szkół w centrum wsi i Nowej Machale, porządkowania dróg, organizowania placówek handlowych, usługowych oraz innych prac. Postępowi działacze gospodarczy i polityczni zabiegali zawsze o zdobycie odpowiedniej większości w organach samorządu, by tym sposobem wpływać na bieg wydarzeń w życiu wsi. W okresie międzywojennym zaznacza się także dalszy rozrost organizacji gospodarczych, społecznych i politycznych, które aktywizują społeczność wiejską Gramady. Powstają załążki ludowych i komunistycznych⁶³ organizacji młodzieżowych oraz organizacji zawodowej rolników, Zemedelska Zadruga⁶⁴. Wiąże się to oczywiście z ogólnokrajowym wzrostem aktywności społecznej chłopów bułgarskich, którzy już w roku 1923 masowo uczestniczyli w powstaniu przygotowywanym przez wybitnego przywódcę chłopskiego B. Stambolijskiego, a w którym ludność wsi Gramady brała również udział.

4. KIERUNKI WSPÓŁCZESNYCH PRZEMIAN W RODZINIE

Najbardziej gruntownym przemianom uległo życie mieszkańców Gramady w wyniku socjalistycznej przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego i politycznego po roku 1944. W miejscowych warunkach oznaczało to przede wszystkim pełną kolektywizację rolnictwa, możliwość odpływu części ludności do zajęć w miastach, wzrastające stale zapotrzebowanie na siłę roboczą w produkcji i usługach pozarolniczych, szeroki dostęp młodzieży do szkół ogólnokształcących i zawodowych stopnia średniego i wyższego oraz „zadomowienie” się we wsi szeregu instytucji i organizacji o charakterze ponadlokalnym, stwa-

⁶³ W czasie II wojny światowej wybitny działacz młodzieży komunistycznej (RMS — Robotniczeski Mładeżki Sojuz) Miko Ninow — absolwent gimnazjum w Widinie, został wraz ze swymi towarzyszami aresztowany i rozstrzelany (1943 r.). Wieś Gramada uczciła pamięć Miko Ninowa przez zorganizowanie w jego domu rodzinnym izby pamiątek, wzniesienie w centrum wsi pomnika bohatera oraz nadanie miejscowej spółdzielni produkcyjnej jego imienia.

⁶⁴ Zemedelska Zadruga była organizacją zawodową chłopów bułgarskich, która osiągnęła ogromną liczebność między innymi dlatego, że wprowadzała ubezpieczenie społeczne dla rolników. Instytucja ta w Gramadzie liczyła w 1936 r. — 33 członków, w 1937 r. — 258, a w 1947 r. — 2460 członków.

rzających pomost pomiędzy wsią a centralnymi ośrodkami zarządzania. Skolektywizowana wieś bułgarska została więc wciągnięta w orbitę ośrodków uprzemysłowionych oraz poddana ogólnemu procesowi urbanizacji.

Następstwem tych gruntownie zmieniających się obiektywnych warunków życia mieszkańców wsi stały się również przemiany w zakresie systemu stosunków krewniaczych. Wraz z kolektywizacją pełnej likwidacji uległy również formy rodzinnych wspólnot gospodarczych. Wspólnoty rodzinne, podobnie jak i gospodarstwa indywidualne, wniosły swą ziemię oraz podstawowy inwentarz żywy i martwy do spółdzielni produkcyjnej. Tym samym w rodzinach chłopskich dokonał się zasadniczy przełom, polegający na oddzieleniu rodzinnego gospodarstwa domowego od warsztatu produkcyjnego, składającego się z własnej ziemi oraz inwentarza żywego i martwego. Działka przyzagrodowa (wynosząca ok. 0,5 ha), do której każda rodzina ma prawo, nie stanowi i nie może stanowić w tym zakresie pełnej rekompensaty. A zatem uległo zmianie to, co było najistotniejszą cechą rodziny chłopskiej, a mianowicie jej związek z gospodarstwem. Tym sposobem zmienił się również jej dotychczasowy specyficzny charakter oraz zakres wykonywanych funkcji. Rodzina chłopska przestała więc być załogą produkcyjną małego przedsiębiorstwa, utraciła swą autonomiczność w zaspokajaniu potrzeb oraz ograniczyła znacznie zakres swych różnorodnych funkcji, zwłaszcza gospodarczych, zabezpieczających i częściowo także wychowawczych.

W nowych warunkach dominującą formą rodzinną stała się rodzina mała złożona z rodziców i nieżonatych dzieci. Niezależnie od tego występuje jednak typ rodziny większej, najczęściej trzypokoleniowej, złożonej z rodziców, dzieci i dziadków. Dość często się na ogół zdarza, że owe rodziny trzypokoleniowe poza tym, że zamieszkują w jednym domu, nie prowadzą wspólnego gospodarstwa. Dziadkowie, dysponujący emeryturą oraz w ogromnym procencie dorabiający przy różnego rodzaju pracach w miejscowej spółdzielni produkcyjnej (wiek emerytalny dla kobiet 55, a dla mężczyzn 60 lat) przy dopisującym im zdrowiu, są na ogół samowystarczalni i jeszcze bardzo często odkładają zaoszczędzone pieniądze dla swych dzieci, a przede wszystkim wnuków. Pomoc tę okazują głównie tym, którzy się uczą w szkołach lub rozpoczynają pracę w mieście, gdzie początkowo nie mogą liczyć na duże zarobki, zdobycie mieszkania i w ogóle na dobre usytuowanie się w nowych warunkach.

Główną podstawą utrzymania dla współczesnych rodzin stała się praca w spółdzielni produkcyjnej oraz innych zakładach pracy, jak spółdzielnie zaopatrzenia, usługowe, urzędy czy szkolnictwo (por. opracowanie na ten temat W. Paprockiej). Występuje przy tym specjalizacja

zawodowa członków rodzin, zwłaszcza pokolenia średniego i młodzieży. Pod tym względem wymowny może być przegląd specjalizacji zawodowej ludności, dokonany na przykładzie młodzieży wstępującej w związki małżeńskie w latach 1900, 1920, 1940, 1960 i 1967, prowadzący prawie od stuprocentowego zawodu rolnika w 1900 r. do bardzo zróżnicowanej struktury zawodowej w 1967 r.⁶⁵ W 1900 r. na 63 zawarte małżeństwa tylko 1 mężczyzna był handlarzem, dla 2 brak było danych, pozostałe zaś osoby zarówno kobiety, jak i mężczyźni legitymowali się zawodem rolnika. W 1920 r. na 120 małżeństw było 3 małżeństwa nauczycieli, 2 kobiety bez zawodu, a pozostali wszyscy rolnicy. W 1940 r. sytuacja nie uległa większej zmianie, bo na 127 było 122 małżeństwa rolników, a w pozostałych 5 małżeństwach występowały zawody policjanta, nauczyciela, murarza, studenta, urzędnika i robotników. Inny zupełnie okazał się skład zawodowy kandydatów na małżonków w 1960 r. Na 58 zawartych małżeństwach było 14 mężczyzn i 27 kobiet z zawodem rolnika, 13 kobiet z zawodem gospodyni domowej, a pozostałe 62 osoby posiadały zawody nauczycieli, techników, urzędników, inżynierów. W 1967 r. na 40 zawartych małżeństwach tylko 6 mężczyzn i 4 kobiety posiadało zawód rolnika, 25 kobiet zawód gospodyni domowej, reszta zaś w liczbie 45 osób legitymowała się różnymi zawodami technicznymi od inżyniera do robotnika włącznie.

Postępująca specjalizacja zawodowa członków rodzin wiąże się ściśle ze stałym podnoszeniem poziomu wykształcenia. I w tym zakresie bardzo charakterystyczne są dane z lat 1900—1967. O ile w 1900 r. na 63 zawarte małżeństwa było wśród mężczyzn 38 analfabetów, a wśród kobiet 60, to w 1940 r. (dla 1920 r. brak danych) wszyscy mężczyźni i kobiety byli piśmienni. W 1960 r. wśród wstępujących w związki



Ryc. 10. Maria Dekalska
przy przedzeniu wełny

Fot. M. Biernacka, 1966

⁶⁵ Opracowano na podstawie ksiąg metrykalnych ślubów, pozostających w dyspozycji miejscowej rady narodowej pt. *Registår za ženitbite na gramadskijat obsztinski naroden såvet* w wybranych latach 1900, 1920, 1940, 1960 i 1967.

małżeńskie były osoby z ukończoną nie tylko szkołą podstawową, ale także średnią i wyższą. Stan wykształcenia pracującej ludności wsi w latach ostatnich ilustruje tabela I⁶⁶.

W nowoczesnej rodzinie wsi Gramada zmniejszył się zdecydowanie przyrost naturalny ludności, a co za tym idzie i stan liczebny rodzin. Proces ten zapoczątkowany już w okresie przed II wojną światową

Tabela I

Rodzaj wykształcenia	Wiek pracujących							
	18-25		26-35		36-45		46-60	
	męż- czyzn	kobiet	męż- czyzn	kobiet	męż- czyzn	kobiet	męż- czyzn	kobiet
analfabeci	—	—	—	—	—	—	3	5
początkowe I-IV	1	—	2	5	7	14	22	35
podstawowe pełne V-VII	20	10	35	22	69	71	85	69
średnie ogólne	6	11	7	18	8	6	2	—
średnie techniczne	18	18	3	5	1	—	3	—
średnie niepełne	19	15	—	—	5	—	6	1
wyższe	2	—	2	4	4	—	1	—
wyższe niepełne	4	1	1	1	1	—	—	—

spotęgował się znacznie w latach powojennych, co jest zresztą zjawiskiem występującym w skali ogólnokrajowej. Przeciętna liczba dzieci w rodzinie waha się od 1 do 2 i jedynie rodziny Cyganów przekraczają zdecydowanie tę normę. Pod tym względem są również wymowne liczby zaczerpnięte z ksiąg urodzeń za lata 1920, 1940, 1960 i 1967 (dla roku 1900 brak danych). Ogólna liczba urodzin w parafii w 1920 r. wyniosła 252, a w 1940 r. — 195 osób. W 1960 r. liczba urodzeń dla obszaru 4 wsi, wchodzących w skład gromadzkiej rady narodowej i liczących ok. 6000 mieszkańców, wyniosła 66, a w 1967 r. tylko 25 osób⁶⁷. Spadek ten staje się dla Bułgarów zjawiskiem bardzo niepokojącym (por. opracowanie B. Jaworskiej).

Trzeba podkreślić, że w związku z poważnym odpływem młodzieży do szkół, a następnie do prac w innych zawodach pozarolniczych zlokalizowanych przeważnie w miastach, występuje tu wyraźne zjawisko starzenia się ludności wsi. Istnieje wielki procent rodzin składający się z ludzi starszych, często już niezdolnych do pracy, których dzieci prze-

⁶⁶ *Registăr za ženibite na gramadskijat obsztinski naroden sáwet*. Dane zawarte w tablicy dotyczą 25% całej zbiorowości (por. Jaworska, *Wieś Gramada, problematyka...*).

⁶⁷ *Registăr za raždenijata na gramadskijat obsztinski naroden sáwet*.



Ryc. 11. Szkoła podstawowa w centrum wsi

Fot. M. Biernacka, 1966

szli do miast, a oni pozostali we wsi, utrzymując się z emerytury, działki przyzagrodowej oraz dodatkowych zajęć w spółdzielni produkcyjnej. Problem ten będzie wymagał niewątpliwie nowych rozwiązań, i to zarówno ze względów ekonomicznych, jak i pozaekonomicznych. Starzy ludzie pozostają bowiem często bez opieki, zdani w przeważającej mierze na pomoc swych sąsiadów.

Dla ilustracji tego zjawiska warto przytoczyć dane zestawione z ksiąg meldunkowych wsi za okres od 1956 do 1969 roku⁶⁸. Wykazują one, że w Gramadzie na 1050 zamieszkałych domów tylko w 633 domach znajdują się dzieci i młodzież w wieku od lat 10 do 25. I tak na 340 domów posiadających dzieci w wieku od 10 do 15 lat aż w 193 domach jest tylko po 1 dziecku, w 131 po 2 dzieci, w 13 po 3 dzieci, w 2 po 4 i w 1 domu 5 dzieci.

Podobnie jest z młodzieżą. Na 429 domów z młodzieżą od 16 do 25 lat w 277 domach znajduje się tylko po 1 osobie z tej kategorii wieku, w 131 domach po 2 osoby, w 20 po 3 i tylko w 1 domu 4 młode osoby. Ogółem w 1969 r. było we wsi 507 dzieci w wieku od 10 do 15 lat i 603 młodzieży w wieku od 16 do 25 lat.

Dalszą ilustracją zjawiska zmniejszania się wielkości rodzin jest

⁶⁸ *Registăr naselenieto...*, na s. Gramada 1956-1969.

zestawienie liczby osób przypadających na jeden dom. Liczby te w odniesieniu do ogólnej ilości 1050 zamieszkałych domów kształtują się następująco: 66 domów po 1 osobie, 236 po 2 osoby, 186 po 3, 189 — 4, 167 — 5, 148 — 6, 40 — 7 i 18 domów po 8 osób.

Podkreślić przy tym należy, że mieszkańcami domów o małej liczbie osób (od 1 do 2) są przede wszystkim ludzie starsi, pozostający na emeryturze, natomiast mieszkańcami domów licznych są przeważnie rodziny cygańskie⁶⁹.

W ostatnim okresie przesuwają się również wiek osób wchodzących w związki małżeńskie. Dotyczy to szczególnie wieku mężczyzn. W 1900 r. największa liczba małżeństw zawierana była przez młodzież w wieku do lat 21, przy czym dość często występowało zjawisko, że wiek kobiet przewyższał wiek współmałżonka. W latach ostatnich wiek kobiet wchodzących w związki małżeńskie utrzymuje się w granicach podobnych jak dawniej, ale przesuwają się wyraźnie w górę wiek zawierających małżeństwa mężczyzn. Zjawisko to ilustruje tabela II opracowana na podstawie ksiąg metrykalnych, dotycząca wieku współmałżonków zawierających małżeństwa w latach 1900, 1920, 1940 i 1960.

Tabela II

Rok zawarcia małżeństwa	Ilość zawartych małżeństw w ciągu roku	Wiek zawierających małżeństwa					
		do 21 lat		od 22 do 25 lat		ponad 25 lat	
		męż- czyzn	kobiet	męż- czyzn	kobiet	męż- czyzn	kobiet
1900	63	30	37	19	16	21	10
1920	120	65	70	36	30	2	3
1940	127	77	94	22	14	28	19
1960	58	6	34	31	14	21	10

Materiały z ksiąg metrykalnych wykazują ponadto, że w 1900 r. kobiety przewyższały swym wiekiem mężczyzn w 20 małżeństwach, w 1920 r. w 49, w 1940 r. w 38, a w 1960 r. w 10 małżeństwach. Największa rozpiętość wieku w tego typu małżeństwach wynosiła 16 lat, na ogół jednak wahała się od 1 do 3 lat⁷⁰.

Warto również podkreślić, że w latach 1900, 1920, 1940 dominowały małżeństwa zawierane wewnątrz tej samej wsi, a ostatnio zwiększył się znacznie procent małżeństw mieszanych, dobieranych z róż-

⁶⁹ *Registăr naselenieto...*

⁷⁰ *Registăr za ženitbăte...*



Ryc. 12. Dom starej karczmy

Fot. M. Biernacka, 1969

nych wsi i z różnych miast. Zjawisko to, które jest również wynikiem współczesnych przemian społeczno-gospodarczych i demograficznych ilustruje tabela III⁷⁴.

Przy zawieraniu małżeństw zaznacza się również postępująca laicyzacja życia wiejskiego. Według ksiąg ślubów do 1948 r. małżeństwa zawierane były wyłącznie w cerkwi. W latach 1949-1950 występują mał-

Tabela III

Rok zawarcia małżeństwa	Ogólna ilość za- wartych mał- żeństw w ciągu roku	W tym małżeństw zawartych wewnątrz tej samej wsi							W tym mał- żeństw „mie- szanych” dobie- ranych z róż- nych miejsco- wości
		Gra- mada	Mede- szew- cy	Mił- czyna Łąka	Bran- kowce	(Urba- bincy) Tosze- wcy	Wod- na	Sraci- miro- wo	
1900	63	36	8	2	—	—	—	—	17
1920	120	64	9	6	—	—	—	—	41
1940	127	53	17	8	16	15	7	8	3
1960	58	18	—	—	—	—	1	—	39
1967	40	15	—	—	—	—	—	—	25

⁷⁴ *Registăr za ženitbite...*

żeństwa mieszane cerkiewne i cywilne. Po roku 1950 notowane są małżeństwa wyłącznie cywilne.

Trwałość małżeństw była dawniej niewątpliwie silniejsza, ale rozwody w cerkwi prawosławnej były dopuszczalne i w gramadzkiej parafii miały również swoje miejsce. Wprawdzie w analizowanych małżeństwach zawartych w latach 1900 i 1920 nie zanotowano żadnego rozwodu, ale za to na 127 małżeństw zawartych w 1940 r. rozwód otrzymano 6, w tym 5 do 1944 r. włącznie, a tylko jedno małżeństwo w 1960 r. Ostatni rozwód udzielony był przez sąd okręgowy w Widyń, poprzednie natomiast przez episkopat widyńskiej cerkwi prawosławnej. Należy przypuszczać, że w istniejącej już dawniej możliwości uzyskania rozwodu poprzez episkopat cerkiewny tkwi źródło większej niż u nas tolerancji dla instytucji rozwodu. Zdaniem wielu informatorów z Gramady, rozwody wśród ludności wiejskiej są obecnie zjawiskiem znacznie częstszym niż dawniej i występują zwłaszcza wśród młodszej generacji zamieszkującej już w mieście⁷².

Warto również wspomnieć o przyjętym ostatnio zwyczaju przyjmowania przez kobiety zawierające małżeństwa prawie z reguły nazwisk rodowych (familijnych) swych mężów. Według ksiąg ślubów z roku 1960 na 58 zawartych małżeństw aż w 51 wypadkach kobiety przyjęły nazwiska rodowe swych mężów, w 2 ich „basztinstwo” (nazwa wywodząca się od imienia teścia), 4 pozostały przy swoim dawnym nazwisku, a tylko w jednym małżeństwie pozostała przy nazwisku własnym i „basztinstwie” męża. W 1967 r. na 40 zawartych małżeństwach w 37 wypadkach kobiety przyjęły nazwiska rodowe mężów, w 2 „basztinstwo”, a tylko w jednym kobieta pozostała przy własnym⁷³.

Doskonałą ilustracją przemian dokonywujących się w rodzinach wiejskich na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat są schematy 3 rodzin chłopskich z uchwytymi jeszcze do dziś generacjami w linii ojcowskiej⁷⁴. Schematy te dotyczą a) rodziny rolników Gicowych, posiadających w swym rodowodzie tradycje popowskie, b) rodziny rolni-

⁷² *Registăr za ženitbite...*

⁷³ *Registăr za ženitbite...* Dla wcześniejszych okresów brak danych (w księgach ślubów) dotyczących przyjmowania nazwisk.

⁷⁴ Wykresy opracowano na podstawie relacji członków zainteresowanych rodzin w roku 1968 i 1969. Istnieje możliwość drobnych odchyłeń w datach urodzenia i śmierci poszczególnych członków rodzin, ponieważ informatorzy nie zawsze byli w stanie ściśle je ustalić. W wykresach tych zasadnicze znaczenie posiada jednak ilustracja dokonujących się przemian w zakresie struktury i systemu pokrewieństwa rodzinnego, wykonywanych zawodów, stopnia wykształcenia i związanego z tym przejścia do innych grup społecznych oraz środowiskowych (miasto), które się dokonały na etapie przejścia od ustroju kapitalistycznego do socjalistycznego.

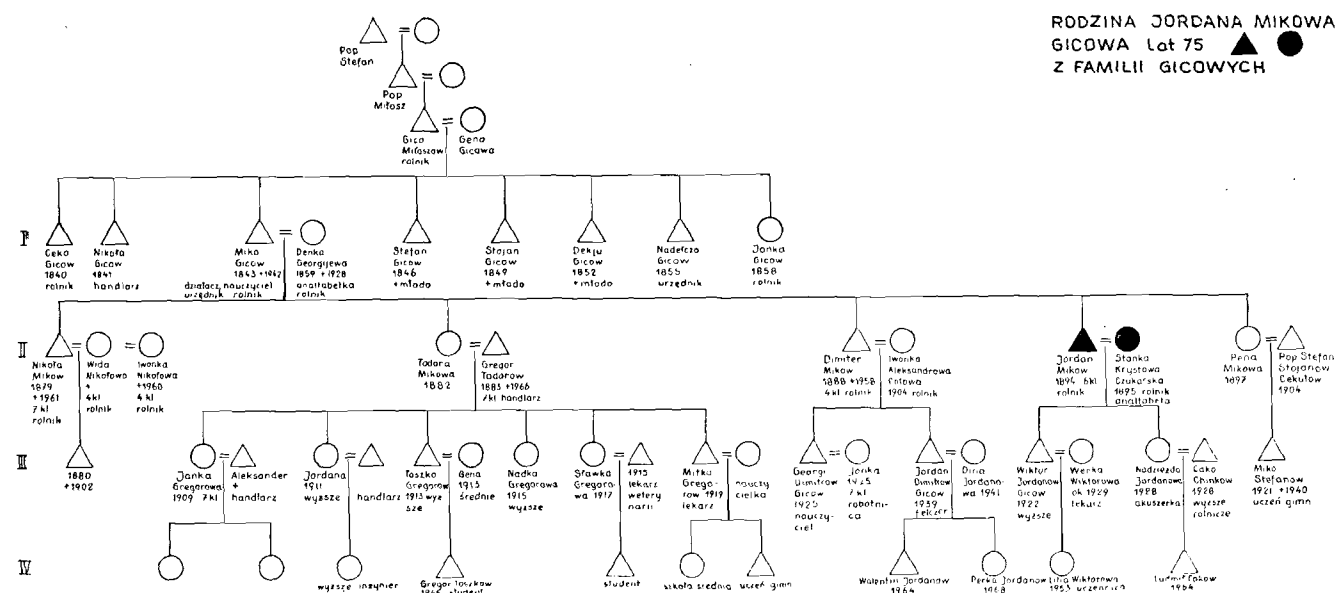
ków i zarazem rzemieślników-stolarzy Kamenowych oraz c) rodziny uboższych rolników-wyrobników Stojkowych. W rodzinie Gicowych, którzy w najlepszych latach swego powodzenia (kiedy Miko Gicow był przez 4 kadencje deputowanym do Zgromadzenia Narodowego) posiadali przejsiowo ok. 100 ha ziemi, ukazane są cztery generacje. Rodzina ta wywodząca się od popa Stefana, a następnie popa Miłosza już w pierwszej generacji, sięgającej drugiej połowy XIX w., posiadała w swym składzie zawodowym 4 rolników, ale ponadto urzędnika, handlarza oraz wspomnianego powyżej Miko Gicowa — nauczyciela, działacza społecznego i zarazem rolnika w jednej osobie. Jest to niewątpliwie rodzina stojąca wysoko w hierarchii społecznej wsi. W tradycji jej występują również formy rodzinnego zespołowego gospodarowania, które przetrwały do r. 1927 (por. schemat 1) oraz forma filialnego gospodarstwa hodowlano-rolniczego, prowadzonego na kolibie. W drugiej generacji tej rodziny notuje się obok rolników również popa i handlarza, natomiast w trzeciej generacji, której wiek dojrzenia przypadał już na lata po II wojnie światowej wszyscy członkowie rodziny uzyskują wykształcenie średnie lub wyższe i zdobywają zawody pozarolnicze w miastach. Członkowie czwartej generacji to obecnie młodzież ucząca się w szkołach podstawowych i średnich (por. schemat 1 i 4).

Przemiany w rodzinie rzemieślniczo-rolniczej Kamenowych przedstawione są również w czterech generacjach, na przestrzeni lat od końca XIX w. do czasów obecnych. Według relacji Ewdokii Kamenowej (lat 68 — na podstawie której został opracowany załączony schemat rodzinny) wszyscy mężczyźni w tej rodzinie, aż do ostatnich czasów włącznie, zajmowali się stolarstwem, uprawiając jednocześnie ziemię.



Ryc. 13. Czeszma (studnia wiejska) zbudowana w czynie społecznym w 1923 r.

Fot. M. Biernacka, 1969



Schemat 1 sporządzony wg relacji J. Gicowa obejmuje generacje współczesne i dwie poprzednie z uwzględnieniem daty urodzenia i śmierci, zawodu oraz wykształcenia

Dziad męża informatorki (również stolarz) był posiadaczem 20 ha gospodarstwa, które później zostało podzielone na mniejsze. W pierwszej i drugiej generacji tej rodziny wykształcenie jej członków ograniczało się do kilku klas szkoły podstawowej, ale zdarzali się wśród nich także analfabeci. W generacji trzeciej (po II wojnie) znaczna część przedstawicieli rodziny Kamenowych osiągnęła inne zawody, uwarunkowane zdobyciem wykształcenia zawodowego średniego, a nawet w jednym wypadku wyższego. Mieszkają oni przeważnie w miastach. Generacja czwarta to dzieci uczące się i młodzież (por. schemat 2 i 5).

Rodzina Wasyla Sawowa-Stojkowa (lat 75) należała do uboższych. Dziad Sawa Stojkow Czirenski był rolnikiem, ale ojciec posiadał tylko 8 ha gospodarstwo. W pierwszej i drugiej generacji występowali w niej rolnicy będący równocześnie rzemieślnikami lub wyrobnikami. Wykształcenie ich ograniczało się do kilku klas szkoły podstawowej, wielu jednak było analfabetami. Rodzina była ruchliwa, niektórzy jej członkowie szukali zajęć poza wsią. Według relacji ojciec informatora był pierwszym mężczyzną, który zarzucił tradycyjny biały strój na rzecz czarnego (fabrycznego) ubrania. Brak w tym gospodarstwie wyraźnych tradycji zespołowego rodzinnego gospodarstwa, gdyż dorastająca młodzież przy usamodzielnianiu się na ogół odchodziła z rodzinnego domu. Podział gospodarstwa rodziców nastąpił w 1923 r. W trzeciej i czwartej generacji tej rodziny, przypadającej na czasy współczesne, widoczne jest podniesienie się poziomu wykształcenia części jej członków do zakresu szkół średnich i w dwóch wypadkach do wyższych. Wpłynęło to niewątpliwie na dalsze zróżnicowanie zawodowe członków rodziny (nauczyciele, księgowi i inni), niemniej jednak należy stwierdzić, że w rodzinie Stojkowych stosunkowo dużą liczbę wśród jego żonatych dzieci i wnuków stanowią zwykli robotnicy. Start członków tej rodziny odbywał się bowiem w warunkach trudniejszych i nie mógł osiągnąć takiego poziomu, jak np. w rodzinie Gicowych. Większość członków generacji drugiej i trzeciej (a zatem i czwartej) rodziny Stojkowych przebywa także w miastach (por. schemat 3 i 6).

Warto jeszcze zauważyć, że wszyscy dziadkowie wymienionych rodzin — Gicowych, Kamenowych i Stojkowych, mieszkają obecnie samotnie, gdyż dzieci ich i wnuki żyją w miastach lub innych wsiach. Wyjątek stanowiła do niedawna rodzina Kamenowych, w której rodzice prowadzili wspólne gospodarstwo z rodziną syna pracującego w miejscowej spółdzielni pracy, ale ostatnio i wśród nich nastąpił podział, gdy syn wybudował sobie oddzielny dom, w którym zamieszkał z żoną i swym synem.

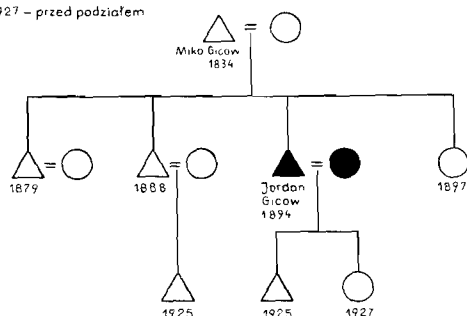
Przejście od obowiązującego wzoru rodziny tradycyjnej do współczesnej zaznacza się nie tylko w jej strukturze, ale i funkcjach. Dawna

rodzina wiązała swych członków gospodarstwem produkcyjnym, przysposabiając zwłaszcza młode pokolenie męskie do prowadzenia gospodarstwa oraz podtrzymywania tradycji ojcowskiego rodu. Dziewczęta były również przysposabiane do prac gospodarskich, ale już pod kątem odejścia do gospodarstwa i rodziny swego męża.

Rola, jaką tradycyjna rodzina wyznaczała swym młodym następcom, mieściła się wyraźnie w ramach istniejącego systemu gospodarczo-społecznego i zamykała się w konkretnej społeczności wioskowej. Młodzież na ogół nie przekraczała wyznaczonych jej granic, gdyż była uzależniona całym spłotem czynników ekonomicznych i pozaekonomicznych, które wspierały decyzje ojców, zespołu krewnych czy też całej społeczności lokalnej.

Współczesna rodzina nie stanowi więc jedynej i wyłącznej instancji wychowawczej dla młodego pokolenia, współczesna młodzież bułgarska wychowywana jest również przez szkołę, miejsce pracy, środowiska pozarodzinne i pozawiejskie, środki oddziaływania masowego oraz organizacje społeczno-polityczne.

WIELKA RODZINA
MIKO GICOWA
z roku 1927 – przed podziałem



Schemat 4 sporządzony wg relacji J. Gicowa,
lat 75. Gospodarstwo 23 ha — 12 członków
rodziny

Instytucje przysposabiające dzisiejszą młodzież wiejską do życia w kręgu pozarodowym i pozarodzinnym, a także ponadlokalnym, wprowadzają ją równocześnie w świat szerszy, obejmujący swoim zasięgiem sferę problemów i wartości ogólnonarodowych i państwowych.

Wskutek tych, między innymi, przyczyn obserwuje się w rodzinach wiejskich załamywanie się autorytetu dziadków, babek, rodziców i innych krewnych, którzy tak ważną

rolę odgrywali w systemie dawnych rodzin, zwłaszcza wielkiej rodziny. Nie znaczy to oczywiście, że młodzi ludzie nie liczą się z ich zdaniem lub tracą z nimi związki uczuciowe. Bo chociaż zmniejsza się zakres funkcji wychowawczych rodziny, to jednocześnie wzrasta świadomość wychowawcza rodziców. Staje się to dzięki ogólnemu podniesieniu poziomu wiedzy rodziców oraz nawiązywaniu coraz bliższej współpracy pomiędzy rodzicami a szkołą. Rodzice czują się bardzo odpowiedzialni za właściwe wychowanie swych dzieci i za ich przyszły los. Tak więc wybór szkoły, kierunku studiów, miejsca i stanowiska pracy to nie tylko

sprawa dzieci, ale i rodziców, których głos doradczy zawsze się liczy. Zainteresowanie losem młodzieży potęguje się obecnie jeszcze z tego względu, że liczba dzieci w rodzinie tak bardzo zmalała.

Siła związków rodzinnych wyraża się szczególnie wówczas, kiedy dzieci lub najbliższe rodzeństwo przenosi się na stałe do innych miej-



Ryc. 14. Rodzina przy „wspominkowej” uczcie żałobnej

Fot. M. Biernacka, 1969

scowości. Kontakty rozdzielonych rodzin pozostają nadal żywe. Okazją do odwiedzin rodzin pozostałych we wsi są wakacje, urlopy, wszelkie uroczystości rodzinne (wesela, chrzciny, pogrzeby, dni wspominania

zmarłych — por. opracowanie T. Kolewy) czy też uroczystości ogólnowioskowe (panairy) lub państwowe. Bardzo często się zdarza, że dzieci miejskie w wieku przedszkolnym przebywają przez dłuższy okres u swych dziadków czy innych krewnych na wsi. Kontakty pomiędzy rodzinami pozostającymi na wsi i w mieście wyrażają się także odwiedzinami krewnych w miastach. Okazje ku temu bywają również częste.

Niemniej jednak należy stwierdzić, że obserwuje się również, a szczególnie u pokolenia młodego i średniego, osłabienie tradycyjnej więzi rodowej i familijnej, a nawet częściowo rodzinnej na rzecz innych nowych powiązań. Są to przede wszystkim więzi przyjaźni zawarte w miejscu pracy we wsi lub w zakładzie, do którego się codziennie dojeżdża. Najbardziej charakterystyczne są tu powiązania powstałe na bazie działającej we wsi spółdzielni produkcyjnej, w obrębie „zwenów” i „brygad”, które się pokrywają na ogół terytorialnie z grupą sąsiedzką i dzielnicową.

„W tym układzie stosunków społeczno-gospodarczych — pisała uczestniczka naszych badań Irena Nizińska⁷⁵ — kooperatywa tworzy zamkniętą społeczność lokalną. Jeśli dawniej wszelka działalność społeczna i gospodarcza zamykała się w obrębie wielkiej rodziny lub w rodzinach wydzielonych, ale zachowujących jeszcze dawne więzi, rzadziej w grupach sąsiedzkich, w chwili obecnej rozgrywa się ona w społeczności lokalnej. Tworzy ją grupa mieszkańców sąsiadujących ze sobą domostw wchodzących w skład zwena, tj. najmniejszej jednostki produkcyjnej w TKZS [spółdzielni produkcyjnej — M. B.], zwena z kolei tworzą brygadę, pokrywającą się z jednostką terytorialną, jaką jest dzielnica wsi, czyli machała. Tak więc praca w spółdzielni przyczyniła się do rozluźnienia, niekiedy wręcz rozbicia więzi rodowej na rzecz intensyfikacji powiązań na płaszczyźnie: mała rodzina — grupa sąsiedzka — (zweno), dzielnica — brygada, do osłabienia więzi krewniaczej, a wzmocnienia sąsiedzkiej i lokalnej na bazie kontaktów zawodowych”⁷⁶.

Nie są to jedyne powiązania. Wiele z nich wyznacza także szkoła⁷⁷, organizacje społeczno-polityczne i gospodarcze oraz różne sytuacje życia

⁷⁵ Wszyscy posiadają działki przyzagrodowe i emerytury. Na temat znaczenia działki przyzagrodowej pisała Irena Nizińska: „Bez względu więc na warsztat i charakter pracy pozostałych członków rodziny, wszystkich jednoczo działka przyzagrodowa. Ciężar wspólnych wysiłków i zainteresowań rodziny koncentruje się wokół niej. Działka jest dodatkowym źródłem utrzymania, często pozwalającym, po zaspokojeniu własnych potrzeb, na sprzedaż nadwyżek produkcji roślinnej i zwierzęcej. Dochody z działki są niebagatelną pozycją w budżecie domowym, a przeznaczają się je na inwestycje domowe, głównie zaś na wykształcenie oraz wyposażenie dzieci opuszczających dom rodzinny”. I. Nizińska, *Badanie skolektywizowanej wsi bułgarskiej*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 10: 1968, s. 104.

⁷⁶ Por. Nizińska, *op. cit.*, s. 104.

⁷⁷ Tak np. więź zawodowa środowiska nauczycielskiego wyraża się w tym, że na imieniny, chrzciny czy inne spotkania towarzyskie zaprasza się swych

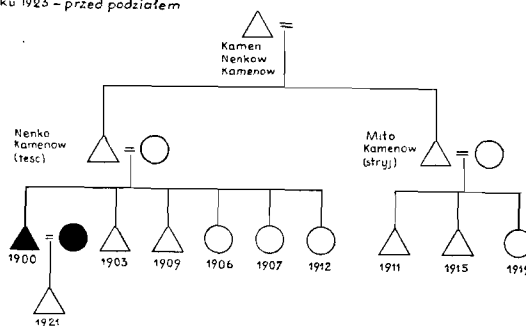
we⁷⁸. Wiąże się to również z wejściem części społeczności wiejskiej i znów przede wszystkim pokolenia młodszego w życie społeczne i kulturalne ogólnowiejskie.

Organizacją życia kulturalnego mieszkańców wsi, a przede wszystkim młodzieży, zajmuje się kierownictwo miejscowego domu kultury oraz nauczyciele wiejscy, tworząc zespoły czytelnicze, śpiewacze, taneczne, teatralne itp. (por. także art. B. Jaworskiej). Udział ten nie

zawsze jest czynny i dla wielu stanowi raczej formę rozrywki lub biernego odbioru (korzystanie z kin, teatrów, objazdowych zespołów amatorskich oraz klubów) niemniej jednak obejmuje swym zasięgiem coraz szersze kręgi zarówno młodzieży, jak i starszych. Ma to ogromne znaczenie zwłaszcza w odniesieniu do kobiet, które dawniej w minimalnym stopniu uczestniczyły w życiu społecznym poza rodzinnym.

Wspominane już niejednokrotnie zjawisko narastania w czasach obecnych więzi sąsiedzkiej zasługuje na szczególne podkreślenie. Wiąż ta zawsze odgrywała ważną rolę w życiu mieszkańców wsi, ale wówczas — kiedy istniały bardzo silne związki krewniacze, zwłaszcza, kiedy najbliżsi krewni poprzez rozradzanie się rodzin zamieszkiwali obok siebie (charakterystyczne również dla Gramady patronimie) — nie była ona tak pierwszoplanowa, jak obecnie. Sąsiedztwo krewnych już w latach międzywojennych malało ze względu na to, że część ludności zakupywała działki z gminnej wspólnoty i przenosiła się na krańce wsi (por. art. M. Pokropka). W latach po II wojnie rozmiary przemieszczeń lud-

WIELKA RODZINA
KAMENA NENKOWA
KAMENOWA
z roku 1923 — przed podziałem

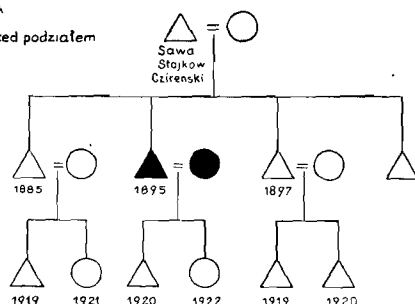


Schemat 5 sporządzony wg relacji E. Kamenowej Nenkowej, lat 68. Gospodarstwo 20 ha — 16 członków rodziny

przyjaciół zawodowych — nauczycieli. Przyjął się także charakterystyczny zwyczaj, że w czasie najbardziej uroczyste obchodzonego obecnie święta państwowego 9 września nauczyciele organizują wspólny (składkowy) obiad, który kończy się śpiewem i tańcem. Warto dodać, że owe uroczyste spotkania towarzyskie organizują oddzielnie nauczyciele szkół podstawowych i oddzielnie nauczyciele miejscowego technikum rolniczego.

⁷⁸ Przyjął się np. zwyczaj, że młodzież spotyka się najczęściej w sobotę albo w niedzielę wieczorem „na ulicy”, to znaczy w centrum wsi, gdzie znajduje się skwer z krzewami, klombami kwiatów i pomnikiem Miko Ninowa. Tam również zawiera się znajomości i przyjaźnie.

WIELKA RODZINA
SAWY STOKOWA
CZIRENSKIEGO
z roku 1923 — przed podziałem



Schemat 6 sporządzony wg relacji W. Sawowa Stojkowa, lat 75. Gospodarstwo 8 ha — 15 członków rodziny

ności wzrosły i jeszcze mocniej podważyły sąsiedztwem krewnych. Potrzeba „sąsiedzkiej wyreki” istnieje jednak stale i odwoływanie się do niej na co dzień jest najrealniejsze. Tworzenie sąsiedzkich „zwen” przez brygady spółdzielni produkcyjnej znakomicie utrwała te związki wśród ludzi zdolnych do pracy. Mogą oni nie tylko wspólnie pracować, ale także razem odbywać codzienną drogę do miej-

sca pracy. Poza tym razem odpowiadają za poziom wykonywanej wspólnej pracy. Nic więc dziwnego, że obecnie podczas urządzania rodzinnych uroczystości (wesel, chrzcin, imienin i innych) sąsiedzi zapraszani są równolegle z rodziną, a niekiedy — jak mówili informatorzy — stają się nawet gośćmi pierwszoplanowymi. Na sąsiedztwie oparte są również w wielkim stopniu stosunki pomiędzy pokoleniem ludzi starych, zwłaszcza osamotnionych rodziców czy dziadków. Pokreślają oni bardzo silnie znaczenie tych sąsiedzkich związków, które gwarantują im nie tylko pomoc w razie potrzeby, ale także towarzystwo i wymianę myśli.

W związku z rozbudową wsi i pracami w brygadach spółdzielni produkcyjnych słabną natomiast kontakty pomiędzy ludnością poszczególnych dzielnic, czyli „machal”. Pokolenie starsze znało mieszkańców wszystkich dzielnic wsi, pokolenie młodsze pochodzące z tych dzielnic — bardzo często nie zna się nawet z widzenia⁷⁹. Krąg ich pracy, interesów, okazji do spotkań jest inny. Wiąże się to niewątpliwie z przekształceniami dokonującymi się w dawnej, zintegrowanej społeczności wiejskiej, w której działały takie motory integracji, jak wspólnoty wiejskie i rodzinne, różne formy wzajemnej pomocy, opinia publiczna, system kontroli społecznej, a ponadto silne poczucie wewnętrznej spójności i odrębności w stosunku do otoczenia, wywołane między innymi ograniczonymi możliwościami kontaktowania się ze środowiskami pozawiejskimi.

Więź społeczno-ogólnowioskowa nadal istnieje, choć inne są podstawy jej istnienia i funkcjonowania. Siłą integrującą obecną społeczność wiejską Gramady jest nowa organizacja życia społeczno-gospodarczego

⁷⁹ 76-letni mieszkaniec wsi opowiada, że w czasie jego młodości wieś była mniejsza i wówczas znali się wszyscy. Teraz natomiast młodzi nie znają się, bo swą pracą zawodową związani są z poszczególnymi dzielnicami (AZEPOw. 358).



Ryc. 15. „Wspominkowa” uroczystość żałobna przy grobie matki

Fot. M. Biernacka, 1969

i kulturalnego w dużym stopniu zinstytucjonalizowanego, powiązanego siecią kontaktów i uzależnień zarówno od władz nadrzędnych, jak i sąsiednich jednostek wiejskich objętych organizacją administracyjną oraz działalnością spółdzielni produkcyjnej (tzw. wsie satelitarne: Toszewcy, Wodna i Bojanowo). Ludność Gramady zainteresowana jest w tym, żeby wieś nadal rozwijała się pomyślnie i mogła stanowić centrum gospodarcze i kulturalne dla okolicznych wsi. Nowa organizacja życia ułatwia miejscowym władzom i działaczom społecznym podejmowanie szeregu inicjatyw o charakterze ogólnym, w które społeczność wsi włącza się na zasadzie dobrowolności. Droga tzw. „czynów społecznych” popieranych przez państwo finansowo, ale przy dużym nakładzie dni roboczych i opłat pieniężnych miejscowej ludności, wykonano w Gramadzie wiele fundamentalnych prac, takich jak budowa dróg, instalacja wodociągów i sieci elektrycznej, budowa szkoły, domu kultury, łaźni i innych obiektów. Owe inicjatywy i prace społeczne wymagają zarówno określonego poziomu świadomości społecznej mieszkańców, jak i prawdziwego zainteresowania swym terenem⁸⁰.

⁸⁰ Wśród przynależnych do Gramady wsi na czoło wysuwają się Toszewcy z tradycjami żywego ruchu społecznego i politycznego. Tam również przeprowadza

Pełną konsolidację wysiłków zmierzających do postawienia wsi w rzędzie nowoczesnych osad ułatwia niewątpliwie to, że w Gramadzie oprócz spółdzielni produkcyjnej koncentrują swe siedziby i działalność wszystkie inne instytucje i organizacje wiejskie (administracyjne, gospodarcze, oświatowo-kulturalne, wychowawcze i polityczne), których istnienie ułatwia podejmowanie szeregu decyzji dotyczących zarówno Gramady, jak i wsi satelitarnych. Dzięki temu szybciej niż w innych wsiach dokonuje się tu proces urbanizacji życia wiejskiego, tak bardzo charakterystyczny dla przeobrażeń związanych w krajach socjalistycznych z uprzemysłowieniem i kolektywizacją wsi.

Maria Biernacka

THE FAMILY AND THE LOCAL COMMUNITY OF THE BULGARIAN VILLAGE GRAMADA

Summary

The author attempted to study the progress of change of family and kinship institutions, their structure, functions, and relationships with the whole of social, economic and cultural life of the village Gramada, since the break of the centuries up to the present. The task was to present the image of it, and to reveal the mechanisms and forces underlying the changes within the two basic socio-economic and political systems, i.e., capitalism, and, since the end of the World War II, socialism.

In a brief survey of literature pertaining to Bulgarian forms of kinship, the author describes its traditional forms in North-Western Bulgaria, and then in Gramada itself. It can be seen that traditional forms of family and kinship, with the generally familiar form of southern Slavonic *zadruga*, have survived in Bulgaria for the longest time in the socially and economically backward regions, and among them in the North and Middle-West.

There are two basic systems of kinship typical for the Bulgarian countryside: joint- and family. Bulgarian scholars generally agree that the *zadruga*, or the lineage family, which could be met in its classic form as late as the beginning of the 19th century, formed the basic element of the lineage system, and that alongside with it a small family of parents and children existed. Contemporary Bulgarian researches have proved that during the transition from feudalism to capitalism, the ancient *zadruga* assumed a specific form described as the joint-family economic team. This form (which remained patriarchal, patrilinear, and patrilocal) was marked by accumulation of soil and other property by the head of a family, reduction of its size to an average of 3 or 4 generations and its inner polarization caused by incompatible interests of the particular nuclear families,

się wiele inicjatyw z zakresu czynów społecznych. W Wodnej, a zwłaszcza w Bojanowie — wsiach mniejszych, działalność ta prowadzona jest na mniejszą skalę.

and particularly those of the father and his married sons or brothers. Alongside with this, tribal links have been weakened and limited to a narrower circle, called the *familia*.

Most massive disintegration of the Bulgarian *zadruga* occurred after the country has been liberated from Turkish occupation (1878), but a fair number of them have survived, though in modified forms, up to the World War I, and a few even to the World War II. So it was in Gramada, where at the end of the 19th century, 15 percent of families belonged to joint-family economic teams. In the later periods, and after the World War I in particular, their number has radically decreased. The vernacular dialect describes the family economic team as *golema familia*, *velike semejstvo*, and its life by the phrases *u kup, za jedno* or *obšto*. This form was tied with a closed local community, inter-related by a network of kinship, tribal, neighbour and village relations. In such conditions, small families, and those consisting of parents, children, and grandparents, which were the most frequent, remained patriarchal in character, and they strictly observed traditional norms of behavior.

The most radical change in the life of Gramada occurred after 1944, when socialist reconstruction of the political system has begun. It found its expression in the shape of kinship relations, too. With collectivization of agriculture, individual farms, belonging to nuclear families and to the few remaining joint-family economic teams, disappeared. Thus a peasant's family household has been radically separated from his production workshop, i.e., from his soil and live and dead stock. This has been recompensed to some extent by a household plot of about one acre, but the basic source of income has become the work in a collective farm, in near-by factories and other institutions. This has transformed the structure of a family, and the scope of its economic, security and educational functions.

Predominating is now a small family of parents and children, while the birth-rate has decreased significantly, down to an average of one or two children in a family.

It is characteristic for a contemporary small family that it has emancipated from its old kinship, and neighbour relationships, in favor of new links, often reaching even outside the village. Kinship and lineage links are still manifested at various opportunities, but for the young and middle generation, other reference groups are gaining importance, such as work, neighbour, school, interests groups, etc. Links with neighbours are particularly important for old people whose children have left for town.

Though many factors have brought about a disintegration of the older type of local community, still the village Gramada is now a fairly integrated community, realizing numerous enterprises involving the whole village or even a wider region. The integrating force is the new organization of social, economic and cultural life, largely formal, held together by one administration and by one economic organism, the collective farm.